

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek

7 października 2022

nr 77 (LXXVII)

cena: 17 Kč



9 771212 422058

WIADOMOŚCI
KONTROLE
GRANICZNE
UTRZYMANE STR. 2-3



KULTURA
MAREK SŁOWIACZEK
WRÓCIŁ DO POEZJI
STR. 8



SPORT
PREZENT
DLA IGI ŚWIĄTEK
STR. 13



Ten napis uderza w Polaków! Na to jest paragraf

PROBLEM: Sprawą napisu obrażającego Polaków, jaki ktoś wyrył ostrym przedmiotem na tablicy pomnika na Jaworowym, zajmie się policja w Trzyńcu. – Nazwanie tego „chuligańskim wybrykiem” czy „wandalizmem” to trochę spłaszczenie problemu. Rzecz trzeba nazwać po imieniu – uważa Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC.

Łukasz Klimaniec, dc

Zniszczenie tablicy pomnika na Jaworowym odbiło się szerokim echem w regionie wywołując oburzenie w polskich środowiskach. Pomnik na szczycie Jaworowego to w końcu najważniejszy akcent uczczenia przypadającej w tym roku setnej rocznicy założenia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w RC. Mierzący ok. 3 m i ważący 5 ton obelisk z granitu został przywieziony z Polski, z kamieniołomu w Strzegomiu. Przedsięwzięcie zostało zrealizowane m.in. dzięki finansowej pomocy sponsorów, którzy zostali wymienieni na pamiątkowej tablicy. I właśnie na tej tablicy nieznanemu sprawcy (lub sprawcy) wyrył napis „Kur... polské” i dołączył wulgarny rysunek.

Sprawą zajmie się Komenda Miejska Policji RC w Trzyńcu. Kateřina Kubzowa, rzeczniczka policji, przyznała, że choć nie wypłynęło formalne zawiadomienie w tej sprawie, na podstawie dostarczonych przez naszą redakcję informacji mundurowi zajmą się nią.

Nie jest jednak przesądzone, czy wyrzucie napisu obrażającego Pola-



• Zniszczenie tablicy pomnika na Jaworowym odbiło się szerokim echem w regionie. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

ków zostanie uznane za naruszenie artykułu 355 czeskiego Kodeksu Karnego („Zniesławienie narodu, rasy lub innej grupy etnicznej”). Grozi za to do dwóch lat pozbawienia wolności, a jeśli czyn został dokonany w grupie z co najmniej dwiema innymi osobami, do trzech lat więzienia.

Zdaniem prawnika Dariusza Branego, pracującego w Sądzie Powia-

towym w Karwinie, sytuacja, jaka miała miejsce na Jaworowym, kwalifikuje się do tego paragrafu. Policja może jednak potraktować ten czyn jako wandalizm, uznając, że zniszczenia nie są wielkich rozmiarów.

– Na pewno tę sprawę można zgłosić policji. Tego nikomu nie można zabronić. Jeśli ktoś czuje się poszkodowany, może to zrobić – wyjaśnia Dariusz Branny. – Wszyst-

kie podobne incydenty, nie tylko atakujące mniejszość polską, powinny być zgłaszane, bo do takich zdarzeń mogło dojść w tym samym czasie albo w innych miejscach. Dzięki takim zgłoszeniom łatwiej będzie powiązać te sprawy i znaleźć sprawcę – uważa.

Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, ma na ten temat stanowcze zdanie.

– Obawiam się, że nazwanie tego „chuligańskim wybrykiem” czy „wandalizmem” to trochę spłaszczenie problemu. Tej osobie, która to zrobiła, nie chodziło o zniszczenie tablicy czy jej porysowanie. Moim zdaniem to nie był akt wandalizmu, ale akt szowinizmu czy nawet nacjonalizmu. Czym innym jest niszczyć mienie, a czym innym jest napisać to, co tam zostało napisane. Rzecz trzeba nazwać po imieniu – uważa.

W jego opinii sprawę zniszczonej tablicy i zamieszczenia na niej napisu obrażającego Polaków trzeba nagłośnić, żeby czeska część społeczeństwa widziała, co się dzieje. Prezes Kongresu Polaków w RC, podobnie jak Dariusz Branny, jest zdania, że policja powinna zostać zawiadomiona, choć jest sceptyczny co do wyników śledztwa. – O ile nie ma tam kamer, a chyba nie ma, to co policja może zrobić? – zastanawia się.

Halina Twardzik, prezes PTTS „Beskid Śląski”, przyznaje w rozmowie z „Głosem”, że rejon pomnika nie jest monitorowany, choć takie rozwiązanie było brane pod uwagę. Zaznacza, że zarząd „BŚ” jednogłośnie zdecydował, że złoży na policję zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Ciąg dalszy na str. 3

Zmiana władzy nad Olzą

Wiemy, kto będzie rządził w Czeskim Cieszynie. Wczoraj po południu platforma Nezávislí PRO TĚŠÍN (Niezależni DLA CIESZYNA – 7 mandatów) poinformowała na swoim profilu facebookowym, że utworzyła koalicję z partiami KDU-ČSL (4 mandaty) i ODS (3 mandaty).

Koalicja nominowała na burmistrza Víta Slováčka z KDU-ČSL. Pierwszą wiceburmistrzem ma zostać Kateřina Krainová-Byrtusová (NEZPT), drugim wiceburmistrzem Jan Pekař

(ODS). Slováček był już w przeszłości burmistrzem Czeskiego Cieszyna.

W Zarządzie Miasta większość będą stanowili radni NEZPT. ODS i KDU-ČSL mają mieć w zarządzie członków po równo. W Radzie Miasta koalicjanci będą mieli 14 mandatów z 27, czyli minimalną większość. W opozycji znajdzie się ANO, które w wyborach uzyskało tyle samo mandatów co NEZPT, Nestraníci na czele z dotychczasową burmistrzem Gabrielą Hřebačkovą oraz SPD.

„Kryzys energetyczny odbija się na poziomie życia nas wszystkich, prócz tego będzie miał wpływ na wzrost kosztów eksploatacyjnych i innych usług kupowanych przez miasto. Oprócz aktualnych tematów wyzwaniem dla nas będą nieudane akcje inwestycyjne poprzedniego kierownictwa, przy czym stan rezerw finansowych miasta jest o wiele gorszy niż przed 4 laty” – czytamy w komunikacie o utworzeniu koalicji. (dc)

REKLAMA

Zarezerwuj
swoje stałe terminy
BADMINTONA!

+420 731 444 854
www.vitalitysleszsko.cz

sport vitality

ZDANIEM... Danuta Chlup



danuta.chlup@glos.live

Nie ma mało ważnych spraw czy wydarzeń, są tylko te słabo nagłośnione. O prawdziwości tego stwierdzenia przekonujemy się codziennie. To, co nie zostało odnotowane przez media – tradycyjne i społecznościowe, jak gdyby nie istniało.

Cieszę się zatem z zainteresowania medialnego, jakie przyciągnęły Żywocice w kontekście budowy obwodnicy Hawierzowa. „Głos” zwykle jako pierwszy informuje o nowościach związanych z pomnikami, lecz obecnie sprawą tą zainteresowały się także media czeskie, w tym ogólnokrajowe. Informują o Tragedii Żywocickiej i o tym, jak na wioskę i unikatowy kompleks stęplu wpłynęła budowa nowej drogi.

Do zainteresowania Żywocicami przyczyniły się różne osoby, organizacje i nieformalne inicjatywy. Szczególnie aktywne są stowarzyszenia Żivotice sobě oraz Olza Pro. To ostatnie złożyło w Ministerstwie Kultury wniosek o przyznanie stęplu statusu zabytku kultury. Procedura ruszyła, ministerstwo już działa. A co trafi do Pragi, ma większą szansę przebić się do ogólnoczeskich mediów.

Ważnym posunięciem był także list w sprawie żywocickich pomników wysłany przez konsul generalną RP w Ostrawie Izabellę Wólfeko-Chwastowicz do prezydenta Hawierzowa Josefa Bělícy, jak i znamienity fakt, że nie otrzymała na niego odpowiedzi. Po opublikowaniu informacji na ten temat w „Głosie” sprawą tą zainteresowali się także czescy dziennikarze.

Efekty kampanii na rzecz ratowania unikatowej „mapy zbrodni”, która w przypadku przeniesienia pomników w inne miejsce nie będzie już kompletna, są widoczne. Ostatnio pojawił się na ten temat obszerny artykuł na jednym z najpopularniejszych czeskich portali informacyjnych Seznamzpravy.cz. W poniedziałek wieczorem w pierwszym programie Czeskiej Telewizji wyemitowano reportaż o Tragedii Żywocickiej.

Cieszę się bardzo z rosnącego medialnego zainteresowania Żywocicami. Mam nadzieję, że przyniesie ono wymierne efekty.

CYTAT NA DZIS



Dominik Rozkrut,

prezes czeskiego Stowarzyszenia Lekarzy Rodzinnych, o szczepieniu przeciwko grypie

Grupy docelowe są bardzo podobne do tych, które powinny zostać zaszczepione przeciwko COVID-19. Priorytetowo chodzi o wszystkich powyżej 65. roku życia

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Na zdjęciu kościół ewangelicki w Gutach. – W tym roku mija setna rocznica wmurowania kamienia węgielnego pod jego budowę, a w przyszłym roku będziemy obchodzić setną rocznicę Jego poświęcenia – mówi Bohdan Taska, pastor miejscowej parafii ewangelickiej. (endy)

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

7

października 2022

Imieniny obchodzą: Justyna, Marek, Amelia
Wschód słońca: 6.46
Zachód słońca: 18.01
Do końca roku: 85 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Usmiechu
Przystawki: „Kiedy październik śnieżny i chłodny, to styczeń zwykle łagodny”

JUTRO...

8

października 2022

Imieniny obchodzą: Brygida, Laurencja, Pelagia
Wschód słońca: 6.47
Zachód słońca: 17.59
Do końca roku: 84 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Opieki Paliatywnej i Hospicjum
Przystawki: „Po świętej Brygidzie babie lato przyjdzie”

POJUTRZE...

9

października 2022

Imieniny obchodzą: Arnold, Dionizy
Wschód słońca: 6.49
Zachód słońca: 17.56
Do końca roku: 83 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Poczty i Znaczka Poczтового
Przystawki: „Gdy październik z wodami, grudzień z wiatrami”

POGODA

piątek

dzień: 15 do 20°C
noc: 14 do 10°C
wiatr: 1-2 m/s

sobota

dzień: 16 do 20°C
noc: 15 do 11°C
wiatr: 1-4 m/s

niedziela

dzień: 10 do 13°C
noc: 9 do 6°C
wiatr: 1-3 m/s

Kontrole graniczne utrzymane

Czeski rząd podjął decyzję o przedłużeniu tymczasowych kontroli granicznych na granicy państwowej ze Słowacją o 20 dni. Według pierwotnego planu patrolę policji miały zakończyć akcję w sobotę 8 października. Od 29 września funkcjonariusze skontrolowali ponad 170 tys. osób, wychwycili 1400 migrantów i zatrzymali 40 przemytników. Ponad 450 osób nie wpuszczono do kraju.



Fot. JAKUB CZEPÍEK

mytników. Z blisko 25 tys. skontrolowanych warunków wjazdu do Czech nie spełniło 25 osób, z kolei 52 osobom funkcjonariusze nakazali powrót na Słowację. Liczby te przekraczają znacznie łączne statystyki prowadzone od początku tego roku – tylko do zeszłego tygodnia zatrzymano w sumie blisko 12 tys. osób. To więcej niż dane z kryzysu migracyjnego w Europie w 2015 roku.

Tymczasowe kontrole na 27 byłych czesko-słowackich przejściach granicznych zostały wprowadzone w czwartek 29 września. Powodem tej decyzji była wzrastająca fala migrantów przede wszystkim z Syrii. Jak poinformował podczas środowej konferencji prasowej minister spraw wewnętrznych Vit Rakušan (STAN), w niedzielę dotychczasowe patrolę policji i celników wzmocni 80 żołnierzy.

Resort ma w planach negocjacje ze słowackim rządem w sprawie aktualizacji umowy o współpracy organów policji oraz wywierania wpływu na Turcję. Nowa umowa mogłaby umożliwić interwencje czeskich policjantów na terytorium Słowacji. Podobny typ współpracy funkcjonuje już w porozumieniu z Niemcami. – To kwestia jednego, dwóch miesięcy – dodał Rakušan.

Przekraczanie granicy czesko-słowackiej jest możliwe tylko na wyznaczonych przejściach. Policjanci patrolują również tzw. zieloną granicę. Oprócz ustalania tożsamości zatrzymanych migrantów sprawdzają także, czy nie mają przy sobie broni, badają odciski palców i fotografują. Kolejnym krokiem jest transport na dworzec kolejowy, skąd przybyłe osoby wyjeżdżają z kraju lub też zostają skierowane do uregulowania formalności dotyczących pobytu na terytorium Czech.

Kontrole graniczne ze Słowacją w zeszłym tygodniu wprowadziła także Austria. W sobotę z kolei słowacki rząd wysłał na cztery tygodnie przejścia graniczne z Węgrami specjalne patrolę policji. Zwiększono ponadto liczbę policjantów pracujących na Węgrzech w rejonie słowackiego pogranicza.

W SKRÓCIE

Kapsuła czasu wysoko nad Olzą

Informacja o kanapkach cieszyńskich, flaga Księstwa Cieszyńskiego, banknot 20-złotowy z rotundą i wiele innych przedmiotów trafiło do kapsuły czasu. We wtorek zainstalowano ją w bani, która razem z iglicą wróciła na wieżę ratusza w Cieszynie. Kapsuła czasu została zamknięta w dwóch metalowych tubach o wymiarach 9 cm x 37 cm i 10 cm x 37 cm. Oficjalnie dokonano tego w sali sesyjnej cieszyńskiego ratusza we wtorek po południu.

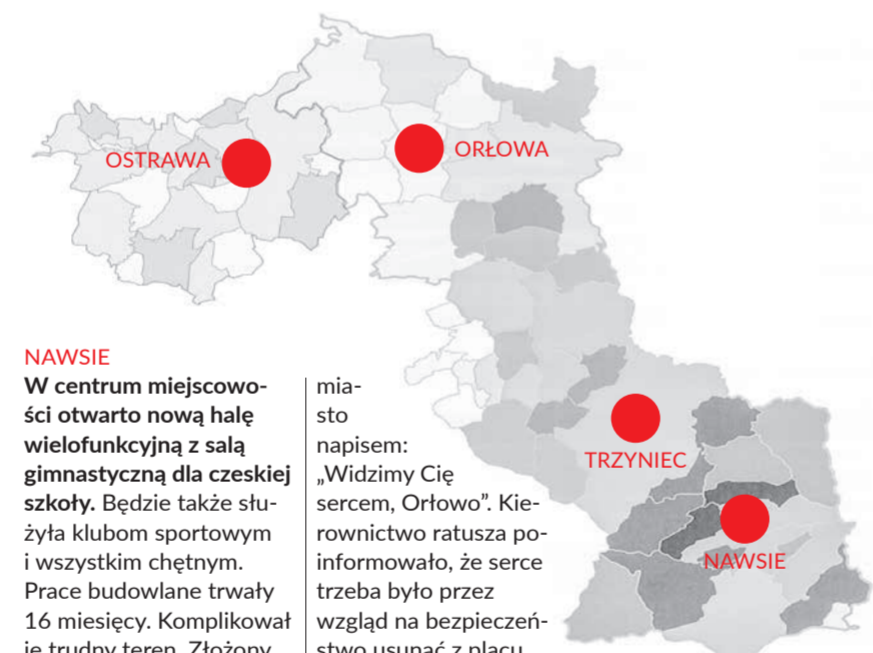
Pamiętki współczesności wybierali sami mieszkańcy, ostatecznie w kapsule zmieszczono ponad 50 przedmiotów – zdjęć, dokumentów, monet, nagranych itp.

Zamknięcie takiej dużej liczby przedmiotów w tak małych tubach było nie lada wyzwaniem – mówiła burmistrz Gabriela Staszkiwicz. – Niemniej udało nam się zmieścić w kapsule czasu wiele interesujących elementów, od kroniki miasta od 1984 roku, poprzez listy laureatów cieszyńskich nagród, współczesne i lokalnościowe monety, po mniej oczywiste skarby, takie jak np. wiersze wybitnych poetów z naszego miasta, etykiety piw warzonych w Browarze Zamkowym Cieszyn czy też miniaturowe książki o Cieszynie. (szb)

Szymon Brandys

W edług czwartkowych danych czeskiej policji u do s t ę p nionych na Twitterze, tylko w ostatniej dobie zatrzymano 73 migrantów i dwóch prze-

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



NAWSIE W centrum miejscowości otwarto nową halę wielofunkcyjną z salą gimnastyczną dla czeskiej szkoły. Będzie także służyła klubom sportowym i wszystkim chętnym. Prace budowlane trwały 16 miesięcy. Skomplikował je trudny teren. Złożony był także montaż z prefabrykowanych części o długości 32 metrów i masie 40 ton. Hala składa się z dużej i mniejszej sali gimnastycznej, sauny i zaplecza. W foyer i czytelnicy można będzie organizować wystawy i imprezy kulturalne. Budynek posiada także zadaszony balkon. (dc)

miasto napisem: „Widzimy Cię sercem, Orłowo”. Kierownictwo ratusza poinformowało, że serce trzeba było przez wzgląd na bezpieczeństwo usunąć z placu. Po naprawie konkurs zostanie wznowiony. Wędręgi pierwotnych założen miały trwać do końca października. Nadstanie zdjęcia ma ocenić publiczność. (dc)

OSTRAWA Osoby, które wybierają się załatwić sprawę do Urzędu Wojewódzkiego, a nie chcą długo krążyć po okolicy w poszukiwaniu miejsca, gdzie mogłyby postawić samochód, mogą skorzystać z mobilnej aplikacji, która umożliwia rezerwację miejsca na parking przed budynkiem UW. Aplikację „Parkování Krajští úřad MSK” można za darmo pobrać z Google Play i App Store. Możliwa jest także rezerwacja na stronie internetowej rezerwace.msk.cz. Miejsce postojowe należy zamówić najpóźniej do północy dnia poprzedzającego wizytę w Urzędzie Wojewódzkim. (dc)

TRZYNIEC Rozpoczyna się budowa ronda na Sośnie. Jest ona powiązana z budową parkingu wielopoziomowego na tym osiedlu. Rondo ma być gotowe do końca miesiąca. Jak przekonują władze miasta, takie rozwiązanie wpłynie pozytywnie na bezpieczeństwo i płynność ruchu w tym miejscu. Na czas trwania budowy zmieniono organizację ruchu na ulicach Kaštanová, Habrova i Sosnová. (dc)

Pierwszy szczyt w Pradze

Przywódcy 44 państw zebraли się wczoraj w Pradze na Hradczanach na inauguracyjnym szczyście Europejskiej Wspólnoty Politycznej (EWP). Głównymi tematami są pokoj i bezpieczeństwo oraz energetyka, klimat i gospodarka.

EWP to nowo utworzona platforma współpracy i dyskusji państw członkowskich Unii Europejskiej oraz 17 krajów, które nie są jej członkami – m.in. Wielkiej Brytanii, Turcji, Norwegii, Szwajcarii, krajów bałkańskich i postsowieckich. Zdalnie miał wziąć udział w obradach prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Rosja i Białoruś nie zostały zaproszone. Jednym z celów szczytu było pokazanie Rosji, że jest w izolacji.

– Nie oznacza to, że chcemy Rosję odizolować na zawsze, ale takiej Rosji nie włączymy między siebie. Jesteśmy tu po to, aby wysłać Rosji sygnały – powiedział wczoraj szef dyplomacji UE Josep Borrell. Jego wypowiedź opublikowała Agencja ČTK. Obrady zakończyły się już po zamknięciu niniejszego numeru. Nie oczekiwano przyjęcia żadnych postanowień czy formalnych wniosków. Inauguracyjne spotkanie



• Premier Czech Petr Fiala przyjął wczoraj premierkę Wielkiej Brytanii Liz Truss. Fot. vlad.cz

przywódców miało mieć charakter „wstępnej wymiany poglądów”. Przed rozpoczęciem plenarnych obrad czeski premier Petr Fiala spotkał się na rozmowie bilateralnej z nową premierką Wielkiej Brytanii Liz Truss. Polskę reprezentował w Pradze premier Mateusz Morawiecki. (dc)

Ostatni miesiąc prac na cmentarzu

Wolontariusze porządkują stary cmentarz ewangelicki w Karwinie-Meksyku rozpoczęli ostatni w tym sezonie miesiąc pracy. Po wydobyciu z wnętrza kaplicy zapadniętej w niej wieżyczki (o tej skomplikowanej operacji pisaliśmy w naszej gazecie) wolontariusze Olza Pro i współpracujących ze stowarzyszeniem inicjatyw w ub. sobotę usuwali gruzy zalegające wewnątrz. – Dzisiaj pracujemy na dwóch frontach. Jedną grupą kontynuuje odgruzowywanie kaplicy oraz zabezpieczanie murów. Drugą grupę w tylnej części cmentarza przy wycince krzewów i drzew wyrastających z grobów. Staramy się uporządkować dalszą część cmentarza – powiedział „Głosowi” Stanislav Kolék z Olza Pro. Społeczniczy chęć, aby cmentarz był posprzątan przez Zaduškami. Wtedy sporo osób go odwiedza. W październiku społeczniczy spotkania są jeszcze trzy razy: 8., 22. i 29.



Fot. DANUJA CHLUP

Wśród wywożących gruzy był m.in. Petr Bindač, jeden z założycieli nieformalnej grupy „Operatívní skupina Ka2 – Za Karvinou krásněji!”, która m.in. zabezpiecza przed zniszczeniem krzyże znajdujące się na terenie dawnej Karwiny. – Gdyby różne ciekawe miejsca w starej Karwinie zostały uporządkowane, mogłyby być bardziej atrakcyjne dla turystów i samych karwiniaków. Zainteresowanie

było szczególnie widoczne podczas lockdownu związanego z koronawirusem. Mamy tu wokół piękna zieleni, przyrodę – to nieprawda, że wszystko jest zniszczone, zasypane – przekonywał Bindač, ładując równocześnie gruz na taczki. Dodał, że sam pielęgnuje tradycje regionu górniczego m.in. jako członek Klubu Umundurowanych Górników „Gabriela”. (dc)

Ten napis uderza w Polaków!

Dokończenie ze str. 1

– Zwróciliśmy się do prawnika, aby w naszym imieniu przygotował stosowny dokument – informuje Twardzik. Dodaje, że koszty wykonania tablicy wyniosły 5,2 tys. koron.

Pomnik na Jaworowym stanął roku temu. To instalacja, która składa się z trzech części. Na ok. 3-metrowym obelisku znajduje nazwa szczytu – w językach polskim i czeskim – oraz organizacja PTTS „Beskid Śląski”, są też daty nawiązujące do setnej rocznicy. Drugim elementem jest złożona z kamiennych bloków długa, lamana ława, na której można usiąść, a nawet położyć się i odpocząć. Na kamiennych blokach tej ławy są wyrzeźbione w językach polskim i czeskim nazwy okolicznych szczytów, które byłyby widoczne z

polany, gdyby tylko nie była zarosnięta drzewami. Trzeci element powstał w miejscu, które musiało zostać zachowane, bo znajduje się tam punkt triangulacyjny. Zostało jednak przykryte płytą, która ma wyrzeźbiony azymut pokazujący północny kierunek. Autorami projektu są rzeźbiarz Martin Kuchař oraz architekt Karol Ciešlar.

Obeliskowi początkowo towarzyszyły kontrowersje – w mediach społecznościowych niektórzy internauci nie szczędzili krytyki wobec pomysłu stawiania pomnika w górach oceniając, że „jest betonowy” i nie pasuje do krajobrazu. Instalacja szybko jednak zyskała swoje sympatię turystów, którzy po zdobyciu szczytu chętnie fotografują się teraz przy pomniku zamieszczonej w sieci. (klm)

REKLAMA

CATERING ŻAREŁKO

+48 537 357 077

Polska firma cateringowa w Czechach

www.cateringcieszyn.pl

Koryta
Wesela
Obiady dla firm
Catering do domu
Rauty

GL-115

PRACA SZUKA CZŁOWIEKA

Księgowa/Księgowy

V4 Group
LEGAL, TAX & AUDIT ADVISORY GROUP

Jeżeli masz doświadczenie w pracy na stanowisku w księgowości, znasz pakiet MS Office, jesteś otwarta/-y na nowe zadania i wyzwania, to oznacza, że ta praca jest dla Ciebie!

Naszemu pracownikom oferujemy:
Umowę o pracę na pełny etat (możliwość pracy w wymiarze 2/3 na home office) lub współpracę na zasadach B2B. Możliwość rozwoju zawodowego, przyjazne środowisko pracy, ciekawy zakres zadań i obowiązków, współpracę w dłuższej perspektywie czasowej, stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.

Zapraszamy do aplikowania!
Adela Smażáková - główna księgowa
adela.smazakova@v4group.eu
+421 902 252 126

V4 Account to nowoczesna firma księgowa, zajmująca się świadczeniem kompleksowych usług księgowych, rachunkowości oraz opracowywaniem raportów menadżerskich. Dzięki wykorzystaniu najnowocześniejszych technologii V4 Account oferuje również księgowość online.

GL-536

ZDANIEM NACZELNEGO

Tomasz Wolff
wolff@glos.live

Szczyt nacjonalizmu

W jednej z licznych książek o górach, które miałem przyjemność przeczytać, znalazłem takie przyszłościowe tybetańskie pielgrzymów: „możesz wejść na górę, jak na kupę kamieni albo jak na święte miejsce. Ale z góry możesz zejść bardziej człowiekiem albo bardziej małpą”. Osoba bądź osoby, które weszły na Jaworowy, żeby dać wyraz swojej frustracji i niechęci do Polaków, zeszły w dół bardziej niż małpy. Choć może trzeba by sprawę postawić na ostrzu noża – żeby nie obrażać małp, inteligentnych jakby nie było zwierząt, napiszę, że zachowała/ły się jak zwykłe hieny. Bo krótki komunikat z k... w roli głównej ma tylko na pozór coś wspólnego z wandalizmem. To akt jawnej

nienawiści w stosunku do nas, Polaków. A na to nie może być zgody.



Zawsze mi się wydawało, że góry są wolne od wszelkiego rodzaju agresji, zarówno tej werbalnej, jak i wyrażonej inaczej, niż z użyciem słów. Co raz częściej przekonuję się jednak, że wszystko to, przed czym jeszcze do niedawna można było uciec z dolin w góry, urasta na szczytach do coraz większych rozmiarów. Ciszę zakłócają hałas pędzących quadów, motocykli crossowych, muzyka ze wzmacnianych głośników, rozmowy prowadzone przez telefony komórkowe. Skoro już wdrapaliśmy się na Łysą Górę czy Jaworowy, to jakże trudno nie podzielić się z tym bliski-

mi. Szkoda tylko, że często te dialogi mocno podkreślone decybelami muszą słuchać inne osoby. W góry wciąż można uciec, żeby usłyszeć bijące serce i swoje myśli, ale trzeba się naprawdę postarać. Z każdym rokiem ciszy jest w nich jednak coraz mniej.



Sprawca bądź sprawcy zniszczenia pomnika z okazji 100-lecia „Beskidu Śląskiego” tak naprawdę nie za bardzo się postarali – wybrali najprostsze możliwe rozwiązanie – ostrym przedmiotem wyruli słowo bardzo często pojawiające się w grupach dyskusyjnych, których wspólnym mianownikiem jest nienawiść do Polaków. I jak na ironię

stało się to praktycznie na równe 10 lat po postawieniu na Polednej pomnika pewnego generała, który wspólnie ze swoimi kompanami ma na sumieniu życie co najmniej kilkunastu Polaków. Wtedy, po jakimś czasie, pomnik został zniszczony, a winowajcą okrzyknięto „Głos Ludu”. Byliśmy rzekomo winni, bo liczne artykuły i opinie miały prowadzić do aktu wandalizmu. Mało tego, pojawiły się nawet zarzuty o podżeganie do nienawiści na tle narodowościowym. Żaden z artykułów nie zawierał obelg, nikt nie wyzywał nikogo od k... Byłoby miło, gdyby teraz policja odczekała zajął się tą sprawą.



A góry? No cóż... Beskid Śląsko-Morawski, choć położony na terenie Republiki Czeskiej, powinien być wspólnym mianownikiem dla wszystkich – Polaków, Czechów, Słowaków i innych, którzy tutaj wybrali się na wędrowną. Podobnie jest na całym świecie. Chodząc po górach czy pisząc o nich, bardzo często przychodzi mi na myśl słowa polskiego poety Jerzego Harasymowicza, który w jednym z wierszy oddał cały sens wędrowni: „W górach jest wszystko, co Kocham, i wszystkie wiersze są w bukach/Zawsze, kiedy tam wracam, biorą mnie klony za wnuka”. Drzewa na Jaworowym nie zobaczyły nic więcej, poza nacjonalizmem.

Kamery w lesie? To już się sprawdza

Zamieszczenie napisu obrazającego Polaków na tablicy pomnika na Jaworowym nasuwa pytanie o możliwość nadzorowania takich miejsc. Na przykład poprzez system monitoringu, jaki już wykorzystywany jest w beskidzkich lasach.

Pomnik na Jaworowym (1032 m n.p.m.) znajduje się na działce należącej do PTTS „Beskid Śląski”, oddalonej o około 1,7 kilometra od schroniska, które jest najczęstszym celem turystycznych wypraw. Aby do niego dotrzeć trzeba iść niebieskim szlakiem jakieś 35 minut. To odludne, spokojne miejsce z urokliwą polaną. Ale i takie, gdzie bez trudu można – co pokazały ostatnie wydarzenia – zniszczyć pomnik i pozostać niezauważonym. W pilnowaniu tego obszaru mogłyby pomóc kamery, które coraz częściej są wykorzystywane w górach i lasach. Taki system monitoringu wizyjnego znajduje się na przykład na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Celem, dla którego prowadziemy rejestrację obrazu, jest monitorowanie przyrody, wzbogacenie o niej wiedzy, ale także jej ochrona oraz zapewnienie bezpieczeństwa mienia Tatrzańskiego Parku Narodowego – wyjaśniają przedstawiciele parku. Kamery skierowane są na zespół dworsko-parkowy w Kuźnicach, gdzie znajduje się siedziba TPN, monitoruje teren przed leśniczkami obwodu ochronnego Kośne Hamry oraz Morskie Oko, a także szkółki leśne i punkty wejścia do Tatrzańskiego Parku Narodowego w Dolinie Kościeliskiej oraz na Palenicy Białczańskiej.

Jednak takich przykładów wcale nie trzeba daleko szukać. Kamery znajdują się na wieży widokowej na Czantorii (995 m n.p.m.). Można w nich zobaczyć nie tylko panoramę na Nydek, Wisłę czy Ustroń, ale także mięk w oku turystyczną infrastrukturę, jaka znajduje się przy wieży. Kamery stosowane są także



Fot. ARC

w beskidzkich lasach. Korzysta z nich m.in. Nadleśnictwo Wiśla.

Kamer używamy głównie do monitoringu szkodnictwa leśnego, głównie kradzieży drewna oraz nielegalnych wjazdów do lasów. Jerśli są miejsca, w których takie sytuacje się powtarzają, wówczas straż leśna zawiesz tam kamery – tłumaczy Paweł Kłopotowski, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Wiśla. Dodaje, że kamery są używane także przy znajdującej się w środku lasu woliere adaptacyjnej głuszki i punktu wejścia do Tatrzańskiego Parku Narodowego w Dolinie Kościeliskiej oraz na Palenicy Białczańskiej.

Jednak takich przykładów wcale nie trzeba daleko szukać. Kamery znajdują się na wieży widokowej na Czantorii (995 m n.p.m.). Można w nich zobaczyć nie tylko panoramę na Nydek, Wisłę czy Ustroń, ale także mięk w oku turystyczną infrastrukturę, jaka znajduje się przy wieży. Kamery stosowane są także

Zainstalowanie takiej kamery nie jest technicznie trudne – to

przenośne, nieduże urządzenia zasilane bateriami lub akumulatorami, które nadają sygnał GPS, a obraz przesyłają na telefon.

Zdjęcia i obraz przychodzą na bieżąco. Pod względem technicznym nie ma trudności, by taką kamerę kupić i powiesić na przykład na drzewie – przyznaje pracownik Nadleśnictwa Wiśla. Dodaje, że kamery są wykonane w kolorach maskujących, żeby można je było ukryć.

Jeśli dochodzi do takich sytuacji, jak na Jaworowym, to przenośne kamery są dobrym rozwiązaniem, by zawiesić je na drzewie w miejscu, w którym nie będzie ich widać. Wtedy mogłyby monitorować obszar pomnika i zarejestrować ewentualnego sprawcę – uważa Kłopotowski.

W celach prewencyjnych można też umieścić tabliczkę z napisem „Obszar monitorowany”, która będzie ostrzegła i odstraszala potencjalnych wandalów. (klm)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Sentymentalne wędrowanie

W świąteczny poranek 28 września na tle zdewastowanej starej Karwiny prezentował się okazały w pełnym słońcu kościół św. Piotra z Alkantary, jedyna pamiątka po niegdyś tak pięknej miejscowości. Właśnie przed nim spotkała się grupa pezetkaowców z Karwiny-Raju, by przypomnieć sobie w trakcie spaceru architekturę zaginionego miasta.

Kierownik wycieczki, Henryk Cachel zaproponował uczestnikom wyprawę prowadzącą do Meksyku i Nowego Jorku (ówczesnych dzielnic). Idziemy śladami byłej trasy tramwajowej (linia Karwina – Ostrawa) koło przystanku Centrum, gospody Gritner, restauracji ogrodowej Baier, domu robotniczego Praca, do ulicy Havlička, miejsca byłych sklepów Żiżka, Molenda oraz Fill. Dalej ul. 1 Maja (kiedyś Hohenegger) koło kina Lido, piekarni Feikis, do restauracji Revenda obok kopalni Hohenegger. Kierujemy się na ul. Partyzancką (Hoheneggerową), gdzie przypominały sobie kolonie Nowy Jork, Meksyk, Fornerówkę, wraz z polską szkołą ludową, przedszkolem, czeską szkołą i wchodzimy na cmentarz ewangelicki ze zrujnowaną kaplicą.

Tu oceniamy ogrom pracy członków Olza Pro i wielu innych, którzy próbują uratować to miejsce od zapomnienia. Droga powrotna prowadzi koło Kopalni „Barbara” (niegdyś Austria). Dobrze że miasto i województwo próbują ożywić tę zrewitalizowaną część, organizując tu festiwale i inne imprezy kulturalne.

Szukamy na ul. Śląskiej i Wolności miejsca, gdzie stały restauracja Doleżał, sklepy Kapias i Kotula, piekarnia Seibert. Przy ciepłowni UZK zapoznaliśmy się z tablicą upamiętniającą niemieckie obozy jenieckie i więźniów, którzy w nieludzkich warunkach budowali fundamenty tej ciepłowni. Ruszamy dalej ulicami Śląską, Sv. Čecha i Havlička. Przewodnik pokazuje miejsca, gdzie stały Dom Robotniczy w Rajkowej Kolonii, gospoda Kunz, arcyksiążęcy szpital u Baiera, kaplica z kostnicą, sklep Bieleś, restauracja Ruczka, dom malarza F. Świdra, sklep Strzyż, apteka.

Spacer rozpoczął się przed kościołem św. Piotra z Alkantary. Fot. ARC



W każdym z wyżej wymienionych miejsc się zatrzymujemy i oglądamy fotograficzną dokumentację autorstwa pana Cachla. Niekiedy widzą obiekty oczyma wyobraźni, inni pamiętają je dokładnie z dzieciństwa i młodości, kojarząc je z osobistymi wspomnieniami i dzieląc się nimi.

I tak lekko zmęczeni, ale pełni wrażeń dochodzimy do byłego parku Domu Stowarzyszenia Katolickich Robotników „Praca”, na terenie którego odbywały się festyny, wianki, zawody sportowe itp., zaś w samym Domu organizowano przedstawienia i inne imprezy polskich szkół i towarzystw, gościnnie wystawiali tu sztuki teatru z Polski. Tu czeka już na nas rozpalone ognisko, przy którym opiekając kielbaski oceniamy w superlatywach ten trwający prawie godzinny spacer.

Serdeczne podziękowania kierujemy do naszego przewodnika Henryka Cachla, członka Olza Pro – stowarzyszenia, które promuje miejsca zapomniane i ważne dla naszej mniejszości narodowej oraz pielęgnuje pamięć o tym, że Karwina przed stu laty była prężnym ośrodkiem życia polskiej społeczności.

Życzymy stowarzyszeniu i jego członkom wielu sił i energii, by mogli realizować chlubne cele. A my – członkowie MK PZKO w Karwinie-Raju, cieszymy się na kolejne spacerce po innych dzielnicach dawnej uroczej Karwiny.

Jadwiga Palowska

Jarmark swojskich klimatów

XIV Euroregionalny Jarmark w Łomnej Dolnej zwałił w pierwszą sobotę września tłumy. W tym roku impreza połączona była z obchodami 100-lecia czeskiego szkolnictwa w gminie. Na scenie pojawili się także uczniowie polskiej podstawówki oraz zespoły folklorystyczne i kapele z czeskiej i polskiej części Śląska Cieszyńskiego.

Danuta Chlup

Jarmark przyciąga co roku tłumy uczestników z całej okolicy. Magnelem jest bogaty program artystyczny, wystawa i

pokazy zwierząt gospodarskich, głównie bydła i koni, a także bogata oferta gastronomiczna i liczne stoiska jarmarczne. Tego wszystkiego nie zabrakło również w tym roku. Wśród lokalnych stowarzyszeń oferujących posiłki i trunki było również miejscowe koło PZKO.

Na scenie jako pierwsi przedstawili się uczniowie czeskiej szkoły jubilatki. Tuż po nich wystąpili ich koledzy z polskiej placówki. Wesoły, dynamiczny program w strojach ludowych, z akompaniamentem kapeli „Nowina”, bardzo spodobał się publiczności. Folklor cieszyński zaprezentował także m.in. go-

ścinnny zespół „Kotarzanie” z Brennej. Imprezę już tradycyjnie prowadził Petr Šiška.

Uczestnicy z zainteresowaniem oglądali konie, kuczki, krowy, byki, kozy i owce. Były także prosięta (jedno z nich można było wygrać w loterii) oraz drób. Zwierzęta wystawiali hodowcy z róż-

nych miejscowości regionu, m.in. Łomnej Dolnej, Nawsia, Nydku, Trzycna-Końskiej i Koszarzysk.

Jarmarkowi towarzyszyła wystawa plenerowa jabłonkowskiego Fotoklubu. Motywem przewodnim prac było piękno beskidzkiej przyrody. Zapraszamy do obejrzenia fotoreportaży. (dc)



Uczestników witano chlebem ze smalcem.



Na scenie uczniowie czeskiej szkoły jubilatki.



Widowisko ludowe polskiej podstawówki.



Gościnnie wystąpił zespół „Kotarzanie” z Brennej.



Program oglądała licznie zgromadzona publiczność.



Zwierzęta gospodarskie wystawiali hodowcy z różnych podbeskidzkich miejscowości.



Przysmaki z grilla. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

GŁOSIK

Cieszyli się darami jesieni

Zła pogoda nie popsuta Dnia Farmera, zorganizowanego w ub. piątek przez Szkołę Podstawową i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania oraz Macierz Szkolną im. J. Farnika w Olbrachcicach. Zamiast w ogrodzie szkolnym impreza odbyła się w Domu PZKO. Sala grała barwami jesieni, a na dzieci czekała atrakcyjna gra tematyczna.

Danuta Chlup

To już czwarta edycja Dnia Farmera w naszej szkole i przedszkolu. Zaczęliśmy go organizować przed czterema laty, kiedy otrzymaliśmy dotację z Urzędu Miasta w Hawierzowie na grządki, inspekt ogrodowy, planse edukacyjne. Od tej pory dzieci poznają praktyczną pracę w ogrodzie, uczą się, że rośliny trzeba podlewać, pielęgnować, że nie zawsze wszystko się uda – raz plony są bogate, raz niewielkie. Na zakończenie sezonu organizujemy Dzień Farmera – powiedziała „Głosowi” dyrektorka szkoły Jolanta Kożuszniak.

Warzywa wyhodowane w szkolnym ogródku stanowiły tylko małą część plonów, które można było podziwiać na pięknie zaaranżowanej wystawie oraz kupić na stoiskach. Większość jarzyn i owoców (w tym takie rarytasy, jak mini-kiwi) dostarczyli ze swoich ogrodów rodzice, dziadkowie, sympatycy szkoły. Można było także nabyć domowe przetwory, ziołowe herbatki, „makaron babuni”, aranżacje z suszonych traw i kwiatów, dekoracje jesienne wykonane przez uczniów. Rodzice przygotowali także wypieki: ciastka, kołaczki, słone przekąski i paluszki. Typowo jesiennym ciepłym posiłkiem była zupa z dyni. Dzieci pomagały na stoiskach, uczyły się wazyć towar, obliczać cenę, obsługiwać klientów. A tych nie brakowało – sala cały czas była pełna.

Przedziałanki przygotowały dla dzieci grę tematyczną, w której główną rolę odgrywały dary jesieni. Na każdego, kto pomyślnie uporał się z zadaniami na pięciu stanowiskach, czekała nagroda. Ponadto wszyscy uczestnicy wzięli udział w losowaniu dodatkowych nagród. Główną była przejażdżka na osiołku.



• Jednym z zadań były zakupy jarzyn według listy.



• Jak znaleźć farmera w worku pełnym siana? Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Curling z ziemniakami?

Wiedziecie, co to takiego curling? Pewnie widzieliście już w telewizji tę dyscyplinę sportową, podczas której zawodnicy szcztokują lod, wpływając w ten sposób na kierunek posuwania się kamieni do gry. Tor przeszkód, przygotowany przez panie przedszkolanki podczas Dnia Farmera, przypominał trochę curling, chociaż zamiast kamieni były ziemniaki, a zmagania zawodników miały charakter indywidualny. Dzieci w przebraniu za farmerów przesuwali ziemniaki po torze do mety, a następnie segregowały piłeczki – jabłka według kolorów. Na innych stanowiskach trzeba było ułożyć według wzoru ciąg owoców, Kasztanów i żołędzi, włożyć jarzynę do koszyka według obrazkowej listy zakupów, skompletować karty dotyczące tej samej jarzyn lub owoców i odpowiedzieć na pytania, rozpoznać według nagrań głosy zwierząt domowych i znaleźć figurkę farmera w worku pełnym siana. Nietypowe konkurencje sprawiły dzieciom sporo frajdy.



E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Po nagrodę do Warszawy

Moja wakacyjna przygoda rozpoczęła się w szkole na lekcji języka polskiego. Nauczyciel zaproponował nam, aby opracować stylistycznie ciekawą rodzinną historię i przesać na konkurs polonijny pt. „Być Polakiem”. Przypomniałam sobie, że babcia opowiadała mi taką interesującą historię o pierścionku mojej prababci. Z pomocą babci i polonisty przygotowałam pracę, która została wysłana do Warszawy. Nie liczyłam na żaden sukces, dlatego wielkim zaskoczeniem dla mnie była informacja, że zostałam laureatką w kategorii II i otrzymałam zaproszenie do Warszawy, aby odebrać nagrodę i wziąć udział w wielkiej gali. Razem z rodzicami, bratem i oczywiście babcją pojechaliliśmy do stolicy Polski. Impreza odbyła się na Zamku Królewskim. Okazało się, że na konkurs napłynęło 1200 prac z 37 krajów, a w mojej kategorii wyróżniono 30 prac nadesłanych przez młodzież z USA, Niemiec, Austrii, Grecji, Francji, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Islandii, Cypru, Ukrainy, Bułgarii, Włoch i Kazachstanu. Gala była naprawdę imponująca. Byłam mile zaskoczona tym, że każdy laureat miał wyznaczone krzeselko ze swoim imieniem i nazwiskiem. A wśród tylu uczestników znalazłam się też ja, zwykła uczennica z bystrzyckiej podstawówki na Zaolziu, co podkreślił minister Jan Dziedzic, pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą, kiedy wręczał mi nagrodę. Gałę uświetnił występ Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Artysty nie tylko fantastycznie śpiewali, ale również na kilku metrach kwadratowych zatańczyli dla nas. Pragnę też podkreślić, że obecni na gali laureaci pochodzący z różnych stron świata posługiwali się ładną polszczyzną.

Korzystając z okazji, zwiedziliśmy również Stare Miasto, Pałac Kultury i Nauki, Centrum Nauki Kopernik, zobaczyliśmy również Syrenkę na brzegu Wisły. Najbardziej podobał mi się spacer po parku w Łazienkach. Byliśmy w Warszawie 2 sierpnia, w drugim dniu rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, które dla mieszkańców stolicy ma bardzo wielkie znaczenie. Chyba moja prababcia Helena Sikora byłaby mile zaskoczona, gdyby się dowiedziała, że jej prawdziwa „Historia jednego pierścionka” z okresu drugiej wojny światowej odniosła tak wielki sukces. A ja jestem zadowolona nie tylko z sukcesu w konkursie, ale i z pobytu w Warszawie, który pozostanie na zawsze w mojej pamięci.

Sabina Sikora, PSP w Bystrzycy

TU WARTO ZAJRZEĆ

NYDEK, PLAC ZABAW

Drewniane huśtawki, zjeżdżalnie i sznurkowe drabinki znajdziemy na niedużym placu zabaw w samym centrum Nydka, tuż obok rynku. A ponieważ wieś ta znana jest z hodowli owiec, znajdziemy tu także sprężynową huśtawkę – owieczkę. Komu znudzi się już zabawa, może w stojącym obok sklepie oferującym nydeckie smakołyki kupić lody czy inne małe co nieco.

Komu służy to miejsce?
Dzieciom małym i dużym.

Jak tam dotrzeć?
Autobusem – przystanek znajduje się tuż obok, samochodem, na rowerze, na piechotę. (dc)

GŁOS MŁODYCH

Dziewczynyna z kijem w rękę

Trzecioklasistka Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie Dominika Malicka gra w hokeja na lodzie. I to nie byle jak. W marcu razem z reprezentacją czeskich junierek zdobyła złoty medal na europejskiej młodzieżowej olimpiadzie w Finlandii. W czerwcu z kolei w kategorii dziewcząt do lat 18 zajęła piąte miejsce na mistrzostwach świata w Stanach Zjednoczonych. Tam też w decydującym meczu ze Szwecją zdobyła statuetkę najlepszej graczki.

Beata Schönwald

Jak się zaczęła twoja przygoda z hokejem?

– Kiedy mój brat miał pięć lat, zaczął grać w hokeja w klubie sportowym w Trzyciu. Ja, mając wtedy trzy lata, chciałam robić to samo. Rodzice się zgodzili. Śmieszne jest to, że moja mama widząc, jak hokeiści potrafią być w czasie gry agresywni, w młodości obiecywała sobie, że jeśli kiedyś założę rodzinę, to nie pozwoli, żeby jej dzieci uprawiały ten sport. Brat co prawda po kilku latach zrezygnował. Ja jednak wytrwałam.

Jakie umiejętności potrzebne są hokeiście?

– Musi umieć jeździć na łyżwach i dobrze pracować z kijem, czyli mieć mocne mięśnie rąk. Ważne jest też myślenie, żeby stworzyć odpowiednią sytuację, która w idealnym przypadku doprowadzi do strzelenia bramki. Hokej jest dynamicznym sportem, liczy się więc też szybkość.

Rozpoczyłaś w Trzyciu, teraz grasz w Czeskim Cieszynie. Dlaczego?

– Chodzi o to, że zarówno w Trzyciu, jak i w Czeskim Cieszynie nie działa samodzielna drużyna dziewczęca. Klub HC Stalownicy Trzyniec reprezentuje jednak zbyt wysoki poziom, żeby przyjąć dziewczynę w skład męskiej ekipy. W Czeskim Cieszynie w drużynie juniorskiej jest taka możliwość. Próż tego gram jeszcze w kobiecej drużynie hokejowej w Karwinie.

Czy to, że grasz z chłopakami, stawia przed tobą większe wymagania?

– Na pewno, bo męski hokej jest generalnie szybszy od kobiecego i czasami też bardziej agresywny. W Czechach dziewczyny nie mają jednak możliwości, żeby trenować we własnych zespołach. Musiałyby wyjechać za granicę – do Szwecji, Finlandii, Kanady czy USA, gdzie dziewczęca i ogólnie kobieca odmianna hokeja jest bardziej popularna.

Jak hokej wpływa na twoje życie codzienne?



• Dominika Malicka ze złotym medalem z olimpiady w Finlandii i statuetką najlepszej graczki z MŚ w USA. Fot. BEATA SCHÖNWALD

– Od dzieciństwa miałam tak, że kiedy koleżanki umawiały się gdzieś, to nie mogłam pójść z nimi, bo miałam trening lub mecz. Jeśli jednak człowiek chce coś osiągnąć, to musi poświęcić temu również swoje prywatne życie. Nie żałuję tego i gdybym stanęła ponownie przed tym wyborem, postąpiłabym tak samo. Jestem szczęśliwa, że mogę uprawiać ten sport oraz że mam przyjaciół, którzy mnie w tym wspierają i pomagają mi. Dzięki hokejowi poznałam też wielu wspaniałych ludzi.

Jak często masz treningi?

– Cztery razy w tygodniu, a do tego dochodzą mecze weekendowe – czasem tylko jeden, a często dwa lub trzy. Już teraz wiem, że aż do świąt będę miała bardzo intensywne soboty i niedziele.

Dzięki hokejowi zwiedziłaś kawał świata...

– Trzy razy byłam w Finlandii, grałam też w Austrii, na Węgrzech czy Słowacji, a w czerwcu w Stanach Zjednoczonych. W związku z wyjazdami na mistrzostwa i inne turnieje trudno jednak mówić o zwiedzaniu. Na to nie ma czasu.

Bardziej o poszczególnych miastach poznaje się stadiony.

Masz jeszcze inne zainteresowania poza hokejem?

– Interesuję się okresem II wojny światowej, oglądam filmy i czytam książki z tematyką wojenną. Z tatą z kolei oglądam mecze siatkówki. Czasami można też spotkać mnie w kuchni, bo lubię coś upiec i ugotować.

Jak udaje ci się pogodzić sport z nauką?

– Mam zmodyfikowany plan nauuczania, dzięki czemu udaje mi się łączyć jedno z drugim. Na lekcje chodzę normalnie, bo treningi mam zwykle wieczorem lub wczesnie rano. Nie zawsze jednak zdążyć świąt będę miała bardzo intensywne soboty i niedziele.

Jakie są twoje plany i marzenia?

– Chciałabym w hokeju coś osiągnąć, grać w jakimś kobiecym klubie za granicą i w miarę możliwości łączyć to ze studiami. Marzy mi się też udział w olimpiadzie, ale to jeszcze długa droga przede mną.

Po angielsku bez taryfy ulgowej



• Od lewej Michał Josiek, Filip Munka, Danuta Górna i Justyna Przeczek w sklepie z elektroniką, w którym polscy uczniowie pracowali. Fot. AH w Czeskim Cieszynie

Na ten wyjazd wszyscy się chcieli załapać. Pojechać mogli tylko niektórzy. Polscy czwartoklasiści Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie Justyna Przeczek, Filip Munka i Michał Josiek spędzili w pierwszej połowie września dwa tygodnie na Malcie.

– Na Maltę wyjechaliliśmy w dwóch turnusach w ramach projektu Erasmus. Celem programu, w którym uczestniczyliśmy, było doskonalenie języka angielskiego, zdobycie praktyki w pracy za granicą, a przy okazji poznanie innej kultury – przybliżyć nauczycielka konwersacji angielskiej w Akademii Handlowej Danuta Górna. Na Maltę pojechała razem z drugim, wrześniowym turnusem. Pierwszy odbył się już przed wakacjami.

Projekt skierowany był do uczniów ubiegłorocznych klas trzecich. Kiedy przeprowadzono więc rekrutację, chętnych było ok. 90. Pojechać mogło jednak tylko 30 – po 15 osób w każdym terminie. Aby się zakwalifikować, trzeba było wykazać się umiejętnościami i pewną aktywnością. – Należało zdać pomyślnie test z języka angielskiego, uczestniczyć w kursie przygotowawczym, mieć dobrą średnią ocen na świadectwie oraz uzyskać przychylną opinię wychowawcy klasy – wymienia nauczycielka. Co ciekawe, z 12-osobowej grupy ówczesnych trzecioklasistów aż sześćcioro uczniów podało temu zadaniu.

– Zależało mi, żeby wyjechać, bo chciałam zwiedzić nowy kraj, wzbogacić mój język angielski, być może poznać też nowych ludzi i spędzić czas z przyjaciółmi z klasy – mówi Justyna Przeczek. Filip Munka jako główny powód wyjazdu podaje przede wszystkim udoskonalenie się w języku angielskim. – Chciałam się przekonać, jakie to jest, kiedy trzeba mówić tylko po angielsku bez możliwości przejścia na polski lub czeski. Byłam też ciekawa nowego kraju, bo

siedzę tylko w domu i nigdzie nie wyjeżdżam – dodaje.

Czy te oczekiwania się spełniły? Justyna i Filip mówią, że tak, chociaż w niektórych szczegółach trochę inaczej to sobie wyobrażali. – Zanim wyjechałam na Maltę, myślałam, że to ja będę tym, który sobie nie radzi. Na miejscu okazało się jednak, że chociaż angielski jest na Malcie podobno bardzo popularny, to nie zawsze ludzie dobrze nim władają – stwierdza Filip. – Pani u której mieszkalam, bardzo dobrze mówiła po angielsku. Ogólnie jednak miejscowi mieli okropną wymowę i w pracy trudno było zrozumieć, czego od nas chcą. Nie wiem, czy poprawiłam swój język, ale na pewno przestałam się bać otworzyć usta. Codzienne sytuacje zmuszały nas, żeby mówić i nie przejmować się tym, czy za każdym razem jest zupełnie poprawnie – przekonuje Justyna.

Uczniowie czeskokocieszyńskiej „handlowki” pojechali na Maltę po to, żeby pracować. Na zwiedzenie wyspy, w tym leżącej nad morzem stolicy, znaleźli jednak czas. W sytuacji, gdy w dzień temperatura sięgała 40 st. Celsjusza, późne popołudnia i wieczory sprzyjały temu najbardziej. Malta ich oczarowała ze względu na urokliwe miasto i wielką różnorodność. – Ta wyspa jest po prostu inna i na pewno warto ją odwiedzić – stwierdza.

Danuta Górna nie wątpi w to, że ten wyjazd miał sens. – W dziesięcioletnich czasach bardzo wielu młodych ludzi chce na próbę wyjechać za granicę, żeby tam pracować. W ciągu tych dwóch tygodni nasi uczniowie wypróbowali, co to oznacza, być zdanym na samego siebie, ponieść odpowiedzialność za to, co robisz w pracy i w wolnym czasie. Przekonałam się, że co innego jest mówić po angielsku na lekcji z kolegami, a co innego z pracodawcą w obcym kraju. Dlatego cieszę się, że są takie programy, które umożliwiają zdobyć te cenne doświadczenia – podsumowuje nauczycielka. (sch)

Marek Słowiaczek wrócił do poezji

„Dialog kolorów” – taki tytuł nosi nowy tomik poezji Marka Słowiaczka. Autor przedstawi go czytelnikom na wieczornej promocyjnym w czwartek 13 bm. o godz. 16.30 w kawiarni „Avion” w Czeskim Cieszynie.

Danuta Chlup

„Dialog kolorów” jest trzecią książką autora z Boconowic, który zadebiutował w 2014 roku. Odtąd co cztery lata wypuszcza w świat kolejne literackie dzieło.

– Pierwsza moja książka to był zbiór wierszy, druga – zbiór prozy poetyckiej. Teraz wróciłem do poezji. Poezja jest tym, w czym czuję się dobrze – przekonuje Słowiaczek. – Tym razem postawiłem na modny obecnie minimalizm – i w formie, i w grafice. Każdy rysunek ma swoją określoną symbolikę. Wnikliwy czytelnik na pewno będzie w stanie wyciągnąć z poszczególnych utworów i prac graficznych sedno, esencję przekazu. Tak jak w moich poprzednich książkach, również tutaj grafika jest bardzo ciekawym uzupełnieniem treści. Chociaż muszę przyznać, że tak na poziom tekstowy, jak i graficzny, można patrzeć oddzielnie. W gruncie rzeczy możemy przyjmować sztukę zarówno przez słowo, jak i rysunek. Każdy może spojrzeć na to dzieło z perspektywy, która bardziej mu odpowiada.

Słowiaczek podkreśla, że autorką rysunków jest Daniela Kondziołka, młoda utalentowana absolwentka



Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Również z nią można będzie się spotkać podczas promocji w „Avionie”.

Tomik „Dialog kolorów” jest – trochę wbrew nazwie – niemal w całości czarno-biały, z minimalną domieszką czerwieni na okładce.

– To jest pewien zamysł artystyczny, prowokacja, która ma skłonić czytelnika, aby czytał z większą uwagą i wnikliwością – przyznaje Słowiaczek. – Kiedy zagłębi się w teksty, zauważy w różnych miejscach ten dialog kolorów.

– Mam wrażenie – i myślę, że każdy poeta tak może powiedzieć, że z każdym wierszem staję się dojrzałszy, jeśli chodzi o podejście do podejmowanych tematów, do utworów. Tak samo jest z tą książką. Pomimo że jestem dumny ze swego debiutu w 2014 roku, to

• Marek Słowiaczek z najnowszym tomikiem poezji. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

mam wrażenie, że nową książką, jeśli chodzi o warstwę poetycką, zrobiłem dwa, może nawet trzy kroki w przód. I mam nadzieję, że na tym się nie skończy, ponieważ poeta cały czas się rozwija – podsumowuje Marek Słowiaczek.

Autor zapowiada, że koncepcję tomiku przedstawi szczegółowo podczas spotkania w „Avionie” oraz na kolejnych spotkaniach promocyjnych. Na miejscu można będzie nabyć nie tylko „Dialog kolorów”, ale także poprzednie jego książki. Jeszcze przed promocją „Dialogu kolorów” można będzie się spotkać ze Słowiaczkiem na jego wieczornej autorskiej, który odbędzie się jutro o godz. 17.00 w kawiarni „Mono Café” w Jabłonkowie w ramach Dni Polskich organizowanych przez Kongres Polaków w RC.

Kongres jest także wydawcą „Dialogu kolorów”. Publikacja została dofinansowana z Funduszu Rozwoju Zaolzia KP.



Józef Bożek to »nasz« konstruktor. Nasz, czyli czyj?

Mówienie o tym, że Józef Bożek był Polakiem jest trochę naciągane. Ale jeszcze bardziej określanie go „czeskim wynalazcą”. – Urodził się na Śląsku Cieszyńskim, wychował w środowisku polskojęzycznym, ale całe życie tworzył w niemieckojęzycznym środowisku. Literatura, którą znamy, nie daje dowodu, by przypisać go do czeskiej grupy – przekonywał Wojciech Grajewski podczas śródogodowego wykładu Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego (MUR) w Centrum Polskim w Czeskim Cieszynie.



• Wojciech Grajewski, historyk-regionalista, nauczyciel, badacz i popularyzator, przybliżając losy Józefa Bożka zastanawiał się nad jego przynależnością narodową.



• Urodzony w Bierach Józef Bożek zmarł w wieku 58 lat. Zdjęcie: LUKASZ KLIMANIEC, ARC

Łukasz Klimaniec

Polskie Biery, czeski młynarz?

Konstruktor-mechanik, wynalazca i geniusz swoich czasów. Budowniczy pierwszego na kontynencie europejskim powozu z napędem parowym, którym woził pasażerów po ulicach Pragi. Konstruktor łodzi z parowym silnikiem, autor precyzyjnego zegara dla Instytutu Astronomicznego w Pradze, automatycznego warsztatu tkackiego, postrzygarci sukna czy maszyny do szlifowania zwierciadeł. Tylko... jakiej właściwie narodowości był Józef Bożek?

Polacy uważają go za „polskiego wynalazcę”, a Czesi za „czeskiego konstruktora” poświęcając mu o nieco więcej publikacji, niż w Polsce i upamiętniając jego postać poprzez nazywanie ulic czy szkół (w Czeskim Cieszynie znajduje się ul. Bożka, konstruktor jest też patronem czeskiego gimnazjum).

– Średnia szkoła przemysłowa w Karwinie, która mieściła się tam, gdzie jest teraz szpital górniczy, nosiła imię Józefa Bożka. Gdy uczylimy się w niej w latach 1964-68, to ta nazwa jeszcze istniała. Potem zniknęła – zauważył Roman Dzik z Suchej Górnicy, który był jednym ze słuchaczy wykładu.

to uwagę w swoich opracowaniach historyk dr Michael Morys-Twarowski.

Rodzicami przyszłego konstruktora byli młynarz Mikołaj i Maria z domu Duda. Józef Bożek wychował się więc w środowisku polskojęzycznym. Jego nieprzeciętny talent dostrzegł ks. Leopold Szersznik, ówczesny wizytator szkolny. Nakłonił Mikołaja Bożka, by ten pozwolił się synowi kształcić w Cieszynie, lecz ojciec był temu przeciwny.

Wóz parowy to była sensacja

Ks. Leopold Szersznik pisząc o Bożku, wskazywał, że „jego uzdolnienie do mechaniki objawiło się już w pierwszych latach młodości. Przy pomocy kół młyńskich wywoływał celowo różne ruchy. Chociaż jego ocieć jego maszyneryje te za każdym razem niszczył, urządził je natychmiast na inem, mniej ojcu w oczy wpadającym miejscu”.

W efekcie w 1799 roku Józef Bożek rozpoczął edukację w katolickim gimnazjum w Cieszynie, gdzie trafił do środowiska niemieckojęzycznego (dziś w Cieszynie mieszkał na tym terenie tablica na ścianie budynku Starostwa Powiatowego przy ul. Szerokiej). Pod okiem ks. Szersznika rozwijał swoje zainteresowania i talent. W latach 1803-1805 studiował w Brnie mechanikę i matematykę, po czym przeniósł się do Pragi. Tam od 1805 roku był słuchaczem Wydziału Filozoficznego Uniwer-

sytetu Karola. Od 1806 roku był mechanikiem i zegarmistrzem w tamtejszym Instytucie Politechnicznym. To w Pradze powstała większość konstrukcji, którym zawdzięcza swoją popularność, choć nie taką, jaką mógłby uzyskać, gdyby jego wynalazki trafiły do masowej produkcji. Najbliższymi z nich, wóz parowy, został zaprezentowany we wrześniu 1815 roku, wzbudzając niemałą sensację. Szansą na zdobycie funduszy i potencjalnych mecenasów jego wynalazków miał być zaplanowany na 1 czerwca 1817 r. pokaz udoskonalonego przez niego pojazdu parowego. Jednak gwałtowna burza, jaka rozpuściła się tego dnia, spowodowała, że pokaz zakończył się klęską – publiczność uciekła, a pieniądze ze sprzedaży biletów zostały Bożkowi skradzione. Rozsierdzony tym konstruktor zniszczył zbudowany przez siebie pojazd.

Praga wówczas była miastem w większości niemieckojęzycznym. I to był język, jakim służył się w domu Bożków. Józef Bożek umierał obojętny kulturą niemiecką, w tej kulturze wychowywali się jego synowie, konstruował i tworzył w języku niemieckim – zauważył Grajewski.

Cieszyn, Praga i Wiedeń na równi

Wynalazkom i konstrukcji maszyn Józef Bożek poświęcił całe życie. W rejestrze ks. Szersznika zachowało się jednak tylko 29 pozycji, m.in. potrójnie złożona dźwignia, katapult okrętowy, elewator, piła poruszana ręcznie. Los nie okazał się łaskawy dla konstruktora, który zmarł 21 października 1835 roku w biedzie i osamotnieniu. Został pochowany na praskim cmentarzu, a na jego grobie widnieją napisy w języku niemieckim.

– Praga wówczas była miastem w większości niemieckojęzycznym. I to był język, jakim służył się w domu Bożków. Józef Bożek umierał obojętny kulturą niemiecką, w tej kulturze wychowywali się jego synowie, konstruował i tworzył w języku niemieckim – zauważył Grajewski.

Puentą śródogodowego wykładu była opinia zmarłego kilka lat temu cieszyńskiego historyka Mariusza Makowskiego: „Kim był więc Bożek – Polakiem, Czechem, a może Niemcem, bo przecież w tym języku studiował i opisywał swe wynalazki? Pojęcie narodowości w naszym rozumieniu rozwinęło się znacznie później, w okresie Wiosny Ludów, której już Bożek nie dożył. Z pewnością miał świadomość swego pochodzenia, ale też świadomości austriackiej przynależności państwowej, a może jeszcze bardziej do określonego kręgu kulturowego, w którym w równym stopniu znajdowały się Cieszyn, Praga i Wiedeń”.

Co kształtuje naszą tożsamość? Język, którym mówimy w domu, wychowanie, rodzina i najbliższe otoczenie, kultura, szkoła i środowisko rówieśnicze, w jakim wyrażamy się? – Józef Bożek urodził się na Śląsku Cieszyńskim, wychował w środowisku polskojęzycznym, ale całe życie tworzył w środowisku niemieckojęzycznym. Literatura, którą znamy, nie daje dowodu, by przypisać go do czeskiej grupy, choć był mieszkańcem obecnej Pragi – ocenił Wojciech Grajewski.

NASZA RECENZJA

Gdy farba to też lalka

W ostatnich piątek września „Bajka” Teatru Cieszyńskiego wystawiła pierwszą premierę w sezonie artystycznym 2022/2023. Tym razem, co wyjątkowe, zespół zagrał praktycznie bez użycia słów, bowiem „Barwy” w reżyserii Braño Mazúcha są projektem bazującym na grze światła, kolorów i dźwięków, a także przedstawieniem wspierającym się na ruchu i gestach aktorów.

„Barwy” składają się z sekwencji luźno powiązanych ze sobą scen. Już sam początek przedstawienia wskazuje, że znajdujemy się w jakiejś bliżej niedokreślonej przestrzeni laboratoryjnej (mój syn stwierdził, że to stacja kosmiczna). Na środku przestrzeni scenicznej znajdują się trzy pulpity na kółkach (stoliki do prowadzenia doświadczeń), w tyle sceny wisi duży ekran, natomiast pojawiają się na scenie aktorzy ubrani są w białe ochronne kombinezony. Z boku stoi basowa gitara elektryczna i jeszcze jeden pulpit – na którym stoją włączone laptopy (na jednym z ekranów widać program do

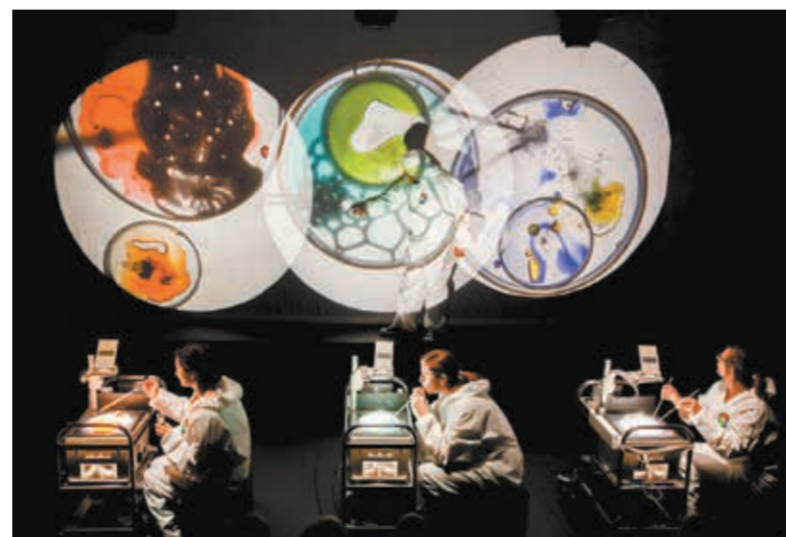
tworzenia muzyki). W pierwszych scenach trzy aktorki (Dorota Grycz, Ewa Kus i Wanda Michałek) zasiadają przy doświadczalnych pulpitych, zaś muzyk bierze gitarę i na żywo tworzy warstwę dźwiękową przedstawienia – transowo-basowe brzmienia (światło/dźwięk: Roman Mračna/Vojtěch Chobot).

Po włączeniu światła okazuje się, że pulpity połączone są z rzutnikiem, a na dużym ekranie z tyłu sceny będą widoczne efekty na żywo prowadzonych doświadczeń przez aktorki-laborantki. W ramach doświadczeń na pulpity wlewana jest woda lub farby, w ten sposób z mieszaniny kolorów powstają kolejne barwy, umieszczane są także różne małe przedmioty lub fragmenty tkaniny, folii czy papieru. Nieoczekiwanie na naszych oczach fragmenty folii aluminiowej staje się rozgwieżdżoną galaktyką, papierowe paproszki – śniegiem, zaś kawałek postrzępionego materiału – trawą. We właściwym interpretowaniu tego, co jest „wyczarowywane”, z pewnością pomagają akcenty muzyczne. Co ważne, młodzi widzowie obserwują nie

tylko ekran, ale i proces animacji przedmiotu, czyli przeprowadzane doświadczenia, ponieważ siedzą w bezpośredniej bliskości do aktorek-laborantek.

Przedstawienie mogłoby stać się nużące lub zbyt abstrakcyjne, gdyby nie figura kierownika laboratorium (Jakub Tomoszek) – łącznika osobliwego świata laboratorium ze światem widowni. Kierownik (nazwijmy go w ten sposób) w niektórych scenach biernie przygląda się przebiegowi doświadczeń, a w innych scenach sam niejako staje się częścią eksperymentów (np. pozwalając, by kolory i kształty wyświetlały się na jego ciele ubranym w biały kombinezon). „Barwy” to nie tylko sekwencje doświadczeń z kształtami i kolorami. Druga część przedstawienia zaprasza bowiem dzieci do wspólnej gry, w której wygraną jest coś słodkiego – ten interaktywny fragment zdecydowanie ożywił publiczność.

„Barwy” to ciekawy spektakl, który pokazuje, skąd biorą się określone barwy czy sugestywnie odpowiada na pytanie, dlaczego kolory dzielimy na „ciepłe” i „zim-



Fot. KARON DZIALKIC

ne” i czemu niektóre barwy nas uspokajają, a inne wręcz przeciwnie. To też przedstawienie pełne uroku, pokazujące, że przy minimum środków da się wyczarować wszystko, nawet cały wszechświat – wystarczy tylko uruchomić wyobraźnię. Przy tym abstrakcyjność tego przedstawienia, która wciąż i działa na widzów dorosłych, może, ale nie musi zainteresować odbiorców dziecięcych. Nie mamy tu bowiem linearnej fabuły charakterystycznej dla typowej bajkowej historii, na co dzieci reagują bardzo różnie. Mój czteroletni syn czasem

Małgorzata Bryl-Sikorska

PROJEKT »MISJA: WOLNA POLSKA« MAJĄCY PRZYPOMNIEĆ POLAKOM O WŁADZOM RP NA UCHODŹSTWIE 2

Rząd na uchodźstwie – ostatni bastion II Rzeczypospolitej

Po II wojnie światowej znaczenie polskiego rządu na uchodźstwie było już tylko symboliczne i stanowiło wartość głównie dla Polaków mieszkających za granicą. Jednak jego istnienie dawało nadzieję, że Polska odzyska wolność po latach komunistycznego zniewolenia. I kiedy tak się stało, rząd londyński przestał istnieć, a insygnia prezydenckie prezydenta Ignacego Mościckiego wróciły do Warszawy.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Warszawa – Paryż – Londyn

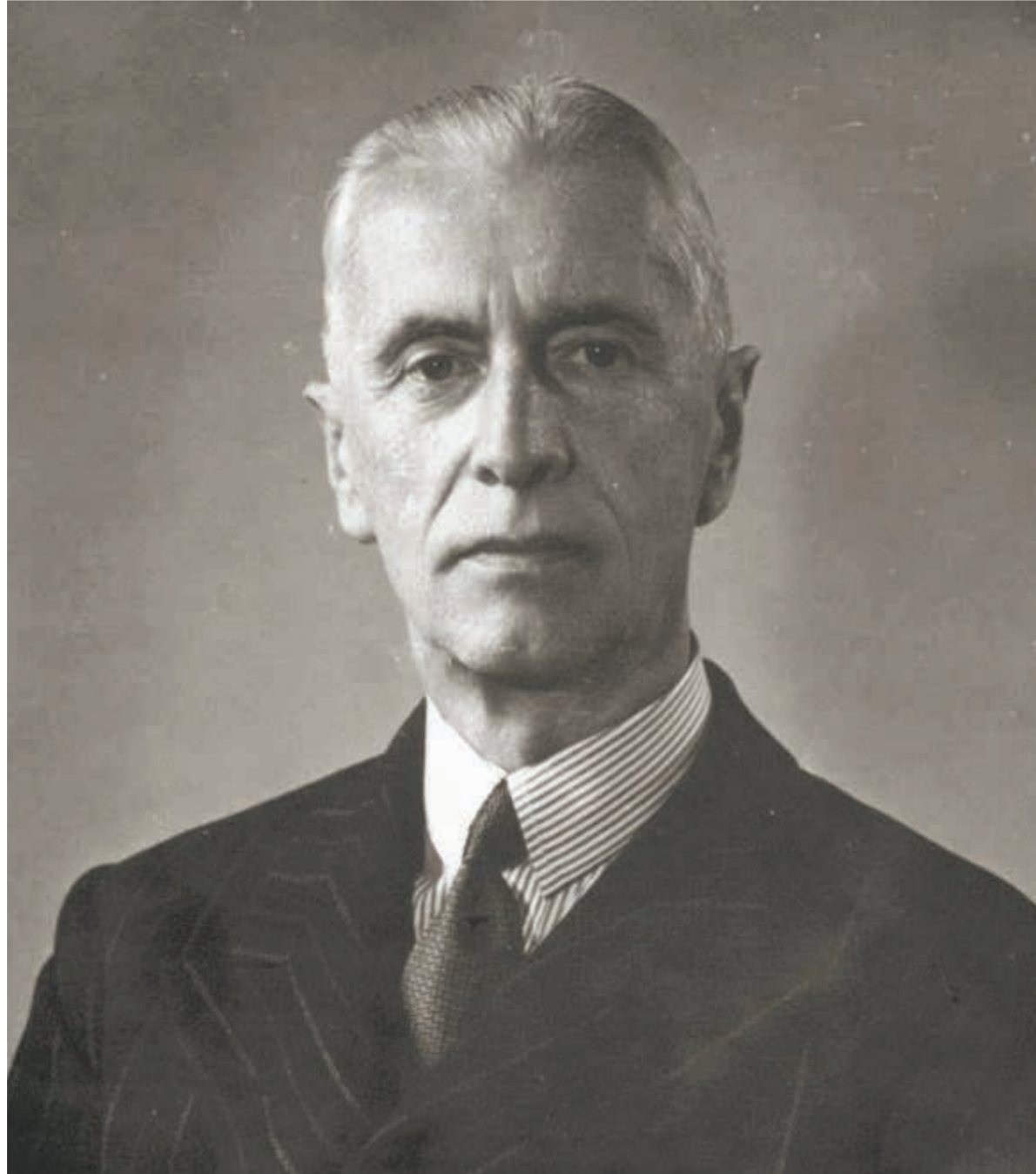
1 września 1939 roku przyniósł Polsce ostrzelanie Westerplatte i naloty na Wieluń. O ile niemiecka agresja była czymś spodziewanym, o tyle atak Rosji sowieckiej 17 września zaskoczył wszystkich, przekreślając szanse Polaków na skuteczną obronę przed najeźdźcami. W obliczu klęski ówczesny prezydent Ignacy Mościcki opuścił terytorium Rzeczypospolitej i znalazł się w Rumunii. Tam został jednak uwięziony. Zdawał sobie sprawę z tego, że Polska musi mieć na Zachodzie stosownego reprezentanta, wokół którego powinien utworzyć się polski rząd na uchodźstwie. Dlatego po pewnych perturbacjach, wyznaczył na swojego następcę przebywającego wówczas w Paryżu Władysława Raczkiewicza. Prezydent Raczkiewicz kierował polskim rządem na uchodźstwie przez cały okres II wojny światowej. Najpierw w stolicy Francji, a potem po zajęciu Paryża przez Niemców, w Londynie.

Funkcjonowanie na obczyźnie rządu czy prezydenta w momencie zajęcia kraju przez agresora jest regulowane przez prawo międzynarodowe. Państwo istnieje w obszarze władzy, choć nie ma terytorium i ludzi, które mu podlegają – mówi historyk prof. Rafał Habielski.

Dla zachowania suwerenności Rzeczypospolitej

Kiedy do prezydenta Raczkiewicza doszły informacje, że Alianci zamierzają uznać utworzony przez komunistów rząd w Warszawie za prawowity organ władzy, pod koniec czerwca 1945 r. wydał apel do narodu. „Rząd Polski nie może się zgodzić na narzucenie Polsce ustroju obcego podstawowym pojęciem wolności, porządku prawnego i moralnym tradycjom narodu polskiego” – czytamy w tym dokumencie. I dalej: „Prawny Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie może uznać takiego narzuconego rozwiązania. Prezydent Rzeczypospolitej i rząd są mandatariuszami woli narodu, aż do czasu, gdy odbędą się w Polsce wolne i uczciwe wybory”.

– Deklaracja ta obowiązywała rząd w Londynie przez cały okres



• **Władysław Raczkiewicz** (ur. 16 stycznia/28 stycznia 1885 w Kutaisi, zm. 6 czerwca 1947 w Ruthin) – polski działacz polityczny, społeczny i wojskowy, uczestnik I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej, minister spraw wewnętrznych w czterech rządach II Rzeczypospolitej (w latach 1921, 1925-1926, i 1935-1936), senator (z list BBWR) i marszałek Senatu III kadencji (1930-1935), wojewoda nowogródzki (1921-1924), wileński (1926-1931), krakowski (1935), pomorski (1936-1939), prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy (1934-1939), prezydent Rzeczypospolitej na uchodźstwie (1939–1947), członek władz Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich. (Wikipedia) Fot. ARC

jego późniejszej działalności. Jednak wraz z upływem czasu znaczenie władz na uchodźstwie zaczyna powoli niknąć. – Ma znaczenie tylko symboliczne – podkreśla prof. Habielski.

Polskość żywa na obczyźnie

Od samego jednak początku rząd ten aktywnie angażował się w krzewienie wiedzy na temat zbrodni dokonywanych przez Sowietów na polskich obywatelach. Chodziło przede wszystkim o kwestię zbrodni

katyńskiej, za którą Rosjanie usiłowali obarczyć winą Niemców. W 1948 r. ukazało się opracowanie „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów” z przedmową Władysława Andersa, przemycane później do Polski. Drugim aspektem działalności rządu na uchodźstwie było krzewienie i promocja polskiej kultury oraz literatury. W Londynie działały emigracyjne wydawnictwa, księgarnie i biblioteki. Wychodziła prasa, między innymi „Dziennik Polski”, „Dziennik Żołnierza”, tygodnik „Orzeł Biały”.

Przez cały okres trwania władzy komunistycznej w Polsce, zwłaszcza pod sam jej koniec, ośrodek londyński żywo interesował się wydarzeniami w kraju, organizując pomoc dla demokratycznej opozycji. Przemiany w Polsce dawały prezydentom Edwardowi Raczyńskiemu (1979-1986) i Kazimierzowi Sabbatowi (1986-1989) nadzieję na zakończenie misji „londyńczyków”. Na straży demokracji do pierwszych wolnych wyborów Sabbat zmarł nagle w Londynie, półtora miesiąca po

częściowo wolnych wyborach 4 czerwca 1989 r.

19 lipca tego roku na mocy porozumień Okrągłego Stołu, na prezydenta Polski wybrano w Warszawie generała Wojciecha Jaruzelskiego. 22 lipca na prezydenta na uchodźstwie został zaprzysiężony Ryszard Kaczorowski. Prof. Habielski zwraca uwagę na niesamowitą symbolikę tych dat, zwłaszcza tej ostatniej. – To było ostatnie „święto” lipcowe. Przystaje istnieć PRL, przestaje istnieć 22 lipca i przestają istnieć jego obchody – mówi historyk (22 lipca obchodzono Narodowe Święto Odrodzenia Polski, najważniejszą polską święto państwowe w okresie Polski Ludowej – rocznicę utworzenia rządu komunistycznego – przyp. red.).

W Polsce zachodziły przemiany. Premierem był opozycjonista Tadeusz Mazowiecki, a prezydentem komunistą, generał Wojciech Jaruzelski. Zgodnie ze wspomnianą już odezwą z 1945 r., rząd polski w Londynie chciał zakończyć swoją misję, ale wstrzymywał się z ostateczną decyzją. – Posługiwali się wyrubowanymi standardami moralnymi. Zakładali, że jeśli tyle czasu już wytrwali, to trzeba doczekać takiego momentu, że można będzie powiedzieć bez wątpliwości: tak, Polska jest wolna, niepodległa – stwierdza prof. Habielski.

Zachowanie ciągłości demokratycznej władzy

To pierwsze wolne wybory, rząd na uchodźstwie uznał prezydenckie, które odbyły się (I oraz II tura) na przełomie listopada i grudnia 1990 r. Wygrał je Lech Wałęsa. 20 grudnia prezydent Kaczorowski wydał dekret o zakończeniu działalności i rozwiązaniu rządu RP na uchodźstwie. Dwa dni później na Zamku Królewskim w Warszawie przekazał insygnia prezydenckie swojemu następcy.

– W tej ciągłości wyraża się wyjątkowo symbolizm. III Rzeczypospolita nie wynika z PRL-u, tylko z tej działalności prowadzonej na obczyźnie – uważa prof. Habielski.

Insygnia władzy przekazane przez prezydenta Kaczorowskiego to dokładnie te same, które prezydent Ignacy Mościcki zabrał ze sobą wyjeżdżając z Polski 17 września 1939 r., a więc w dniu, kiedy Rzeczypospolita znalazła się pod okupacją sowiecką.

Za tydzień przedstawimy sylwetki prezydentów na uchodźstwie.

pre-teksty i kon-teksty /235/



Krzysztof Łęcki

Lekcja Herodota

„Co to jest? Czyja to głowa? – zapytano mnie w strefie kontroli bagażu na lotnisku w tureckim Bodrum, czyli starożytnym greckim Halikarnasie. No cóż, był to gipsowy odlew głowy naj słynniejszego mieszkańca tego miasta – Herodota z Halikarnasu, autora „Dziejów”. Na spodzie figurki napisano jak byk – Herodot. Skąd więc pytanie? Z elementarnej niewiedzy, rzecz jasna. Niewiedzy, która w najlepsze (czy raczej – najgorsze) króluje we współczesnym świecie. Gdybym przewoził utrwaloną w gipsie podobiznę Brada Pitta... Jak można sądzić, nie zadano by takiego pytania. Ostatecznie nie zakwestionowano wywozu podobizny antycznego dziejopisa (miałem nań zresztą rachunek ze sklepiku z „muzealnymi” gadżetami) i w ten sposób ojciec pisania historii na Zachodzie trafił na półkę wieniec bałagan na moim biurku, na której spotkał się z podobiznami Tukidydesa, Sokratesa, Platona, Arystotelesa, a także popiersiami kilku innych jeszcze mądrych i dzielnych (Temistokles, Perykles) Greków.

Oczywiście, tak jak groźnie przepytującym Turczyńkom z kontroli bagażu najwyraźniej nieznan był Herodot, tak temu ostatniemu nic nie powiedziałyby nazwa Bodrum. Urodził się wszak i wychował w Halikarnasie. I tak sobie przy tej okazji pomyślałem o tych wszystkich miastach, których nazwy zmieniano – dzisiejsze albańskie Durres to przecież dawna grecka kolonia Epidamnós, moje rodzinne Katowice przez krótki czas były Stalinogrodem. Kiedyś w trakcie dyskusji pewien amator historii perorował, jak to Adolf Hitler odwiedził Wrocław. Wtrąciłem, że Führer pewnie nawet nie słyszał o Wrocławiu, że ówczesnym, wizytował, ale Breslau – czyli miasto, w którym osadzona jest akcja większości popularnych powieści Marka Krajowskiego z detektywem Mockiem w roli głównej.

W „Dziejach” Herodota znaleźć można wiele lekcji, które przechowały dla nas karty dzieł historyków. Dzisiaj chciałbym zwrócić uwagę tylko na jedną z nich. Moim zdaniem niezwykle ważną, a pomijaną przez edukacyjne programy. Zaryzykuje, że postać Histajosa nie pojawia się w podręcznikach szkolnych – na pewno nie pojawiała się w nich, kiedy ja odbierałem wykształcenie. A to postać ciekawa, naprawdę ciekawa, nawet bardzo ciekawa. Paradoksalnie także dlatego, że motywy jej postępowania wcale nie są wyjątkowe – bodaj raczej dość powszechne. Dobra – zaczynamy. W szkolnych ławach dowiedziałem się, jak to Ateńczycy wsparli rebelię swych pobratymców, Jonów w Azji Mniejszej. Do tego momentu opowieści schemat jest prosty – oto miłujący wolność Jonowie rzucili wyzwanie wielkiemu mocarstwu. Persowie nie wybaczyli im tego nigdy. Ba, na wypadek gdyby przyszło Wielkiemu Królowi jednak o ateńskiej pomocy dla buntowników zapomnieć, miał on specjalnego sługę, który za każdym razem, kiedy król zasiadał do stołu, szeptał mu do ucha „Panie, nie zapominaj o Ateńczykach”. Po jakimś czasie wyruszyli na Helladę karne ekspedycje Persów. Zjednoczeni (chwilowo) Grecy zatrzymywali je – pod Maratono (490 rok p.n.e. – tam Spartanie nie dotarli), potem Salaminą (480 rok p. n.e.)

i Platejami (489 rok p.n.e.). Zachód uratowany greckim męstwem i przebiegłością – Wschód pokonany, zwyciężyła wolność, przegrało poddaństwo. Oczywiście ta do bólu schematyczna i w gruncie rzeczy bajkowa wersja – gdy tylko przyjrzeć się jej nieco dokładniej – ujawnia małe (a może i duże) pęknięcia. Chociażby takie, że niektóre greckie polis, jak na przykład Teby, stanęły w czasie perskiej inwazji po stronie najeźdźcy. Ale wróćmy do Histajosa i wydarzeń, które poprzedziły wspomniani króluje we współczesnym świecie. Gdybym przewoził utrwaloną w gipsie podobiznę Brada Pitta... Jak można sądzić, nie zadano by takiego pytania. Ostatecznie nie zakwestionowano wywozu podobizny antycznego dziejopisa (miałem nań zresztą rachunek ze sklepiku z „muzealnymi” gadżetami) i w ten sposób ojciec pisania historii na Zachodzie trafił na półkę wieniec bałagan na moim biurku, na której spotkał się z podobiznami Tukidydesa, Sokratesa, Platona, Arystotelesa, a także popiersiami kilku innych jeszcze mądrych i dzielnych (Temistokles, Perykles) Greków.

III
I tak ostatecznie Jonczycy mostu nie zburzyli i Dariusz z armią zdołał powrócić do Persji. Ciąg dalszy? Król doceniając rolę Histajosa w ratowaniu perskiego imperium, nie pozwala mu wrócić do Miletu, ale wyznacza mu rolę doradcy u siebie, w ówczesnej stolicy Persji Suzie. Woli mieć na oku tego sprytnego cynika i ambicjonera. I Histajos, widząc co się dzieje, niepewny już teraz nie tylko kariery, ale i życia, postanawia wraz z wiernym mu ziemiem wywołać... antyperskie powstanie. Tak, tak, to właśnie to powstanie, zryw do wolności, od którego rozpoczyna się podręcznikowa historia zmagania Greków i Persów. U jego źródeł jest wszak nieposkromiona rżadza władzy Histajosa, który – gdyby naprawdę zależało mu na wolności Greków – uzyskałby ją dla nich rękami Scytów. Dalsze, tragiczne losy Histajosa mogłyby posłużyć za materiał na rozprawkę moralną. Kto ich ciekaw, niech zajrzy do „Dziejów” Herodota. A jeśli- by komu nie chciało się sięgać do dzieła starożytnego historyka, niech zobaczy nagradzaną Oskarami produkcję filmową „Braveheart”. Zobaczy tam ilustrację tego samego mechanizmu uzależnienia od imperialnej potęgi. Wystarczy przekupić dobrami ziemskimi i tytułami lokalną arystokrację, elitę, a będzie ona kombinować jak Histajos.

IV
No cóż – tylko prawda jest ciekawa – jak przekonywał albo Józef Mackiewicz albo Kisiel, nie będę sprawdzał. Wystarczy mi, że to prawda.

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skalka /28/



Jakub Skalka

Katedra i sztylet



FOT. JAKUB SKALKA

Sądzę, że Cieszyńsiakom nie trzeba reklamować Ołomuńca. Ot, uroczyste i niezwykle zadbane średniowieczne miasto, godne polecenia na dłuższe i krótsze wypady. Choć ma od wieków charakter akademicki – wszak Uniwersytet Pałacowy to najstarsza morawska wszechnica – nie przytłacza tłumami studenckich, zachowując wszelkie atuty uniwersyteckiego ośrodka: tętniące życiem knajpki, bogatą ofertę kulturalną i klimat otwartości.

Historycznych związków cieszyńsko-olomunieckich wskazać można całe mnóstwo, jak przystało na dwa sąsiadujące ze sobą centra kulturalne i polityczne. Gdy monarchia Habsburgów rozpadła się na kawałki, a granica krajów koronnych ustąpiła miejsca państwowej, rozluźniły się stosunki Moraw i pozostałego przy Polsce Śląska. W efekcie Olomuniec większości Cieszyńsiaków (przynajmniej ze wschodniej strony) kojarzy się dziś, pomijając śmierzzące twarożki, niemalże wyłącznie z miejscem kaźni Jana Sarkandra. Męczeńska śmierć skoczowskiego świętego w świadomości wielu współczesnych przyćmiła nawet skrytobójczą śmierć króla, która wstrząsnęła miastem trzy wieki wcześniej. Choć i ta historia zawiera cieszyński wątek...

Przyszłość Wacława III już od najmłodszych lat zapowiadała się obiecująco. Los chciał, by jako jedyny z braci doczekał wieku sprawnego, w wysięgu po koronę startował więc bez konkurencji. Przynajmniej w najbliższej rodzinie – polityka ojca, który starał się zagarnąć kolejne trony Europy, zapewniła mu w zamian szereg przychylnych Przemysłodów możnych i głów sąsiednich państw.

Ani korona królewska nałożona w Pradze, ani królewskie namaszczenie w katedrze gnieźnieńskiej nie położyły kresu ambicjom Wacława II. Dla siebie i syna zrodzonego z matki Habsburżanki zapragnął węgierskiego tronu, starając się skutecznie rozgrywać kolejną kartę. Sojusz z Andrzejem III przypiętowały zaryczny dziewięcioletniego wówczas dziedzica z córką węgierskiego monarchy, Elżbietą – i choć ich małżeństwo ostatecznie nigdy nie doszło do skutku, korona Arpadów

wznieczyła głowę starszego Przemysłod. Włączenie Korony Świętego Stefana w obręb dominium czeskiej dynastii okazało się jednak krótkotrwałe – nowy układ sił doprowadził wkrótce do detronizacji Wacława II, zaś antyczeska koalicja sukcesywnie rosła w siłę.

Na domiar złego, niedługo po klęsce węgierskiej i wobec rosnącego zagrożenia ze strony polskich książąt, zwłaszcza Władysława Łokietka, Wacław II zapadł na gruźlicę, która doprowadziła do jego śmierci. Pozostawił po sobie szesnastoletniego następcę, odizolowanego politycznie w wyniku agresywnej i – przynajmniej u schyłku panowania – zakończonej fiaskiem polityki ojca.

Tu pojawia się wątek cieszyński. Po zerwaniu zaręczyn z węgierską księżniczką, towarzyszką życia Wacława III została... Wiola Elżbieta, córka pierwszego władcy Księstwa Cieszyńskiego, Mieszka! Ślub cieszyńskiej księżniczki z koronowanym już na króla Wacławem III odbył się 5 listopada 1305 r. i jest pierwszą źródłową wzmianką na jej temat. W istocie historycy niewiele wiedzą o wspomnianej damie, córce mało znaczącego wówczas księcia, wyniesionej do godności królewskiej. Niepewnością owiane są także okoliczności zawarcia przez Wacława III tego morganatycznego małżeństwa, zapewne będącego owocem polityki ojca, który wobec węgierskiego niepowodzenia starał się wykorzystywać śląskich władców do utrzymania władzy w Polsce.

Wszystko wskazuje na to, że małżeństwo Wioli Elżbiety i Wacława III nie należało do zbyt szczęśliwych. Mimo to, nasza rodzaczka zapisała by się zapewne w historii jako matka królów, dzięki której na świat przyszli kontynuatorzy imperialnego dzieła Przemysłodów i która połączyła śląską gałąź rodu Piastów z królewską dynastią czeską. Niespełna rok po ślubie bieg historii zmienił jednak sztylet, wbity w pierś jej męża przez najemnego żołnierza Konrada. Tym sposobem, nieopodal katedry pod wezwaniem św. Wacława – jednego z najznamienitszych przedstawicieli dynastii – dokołał żywota ostatni z Przemysłodów.

**Obywatel koleczastego świata.
Gustaw Herling-Grudziński**

Wtorek 11 października, godz. 22:35

**PIĄTEK 7 PAŹDZIERNIKA**

6.00 Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Głucholazy **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.15** Alfabet Andrzeja Dobosza **11.30** Na sygnale. Do ostatniego wejżenia **12.00** Wiadomości **12.15** M jak miłość (s.) **14.00** Szansa na sukces. Eurowizja Junior 2022 **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Bolek i Lolek wyruszają w świat **15.40** Sceny z życia smoków. Nocne przygody żaby **16.00** Ja to mam szczęście! (s.) **16.30** Na sygnale. Do ostatniego wejżenia **17.00** Telexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Kopiec Kościuszki w Krakowie **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Polonia Express **19.10** Olá Polonia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Kabaretomanicy (pr. rozr.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Dziewczyny ze Lwowa 4 (s.).

SOBOTA 8 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Tacy byliśmy. Na wakacjach **6.55** Wojownicy czasu. Jesień strzelców konnych, czyli Wola Gułowska 1939 **7.25** Na ratunek ogrodom **7.55** Pytanie na śniadanie **12.05** Księga Ksiąg. Miłosierny Samarytanin **12.30** Awantura o Basję **13.10** Fajna Polska **14.05** Na dobre i na złe (s.) **15.00** Tacy byliśmy. Na wakacjach **15.30** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia Kieleccyzy **16.05** Kabaret. Super Show Dwójki **17.00** Telexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Eurowizja Junior 2022. Finał **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Stulecie Winnych 4 (s.) **21.15** Roztańczony Narodowy **23.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej).

NIEDZIELA 9 PAŹDZIERNIKA

6.00 Hity wszech czasów **6.55** Tygrysy Europy 2. Reklamówka (s.) **7.45** Co na obiad? Strogonow z kaczki **7.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Ziarno. Profe(Sorka) **11.40** Misja Zambia. Wyciągamy pomocną dłoń **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Radiowóz, który pomógł pamiętać **13.00** Transmisja mszy świętej z sanktuarium Matki Bożej w Ostrożanach **14.15** Tygrysy Europy 2 (s.) **16.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **17.00** Telexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Powroty (mag.) **18.35** Co dalej?. O tym mówi świat **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz (s.) **21.15** Uwaga - premiera! Wszystko gra **23.25** Słownik polsko@polski.

PONIEDZIAŁEK 10 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polacy to wiedzą! (teleturniej) **6.30** Postrzyżyny prawosławnego mnicha **6.50** Rok 1982. Kalendarium **7.00** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia Kieleccyzy **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Polonia Express **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Stulecie Winnych 4 (s.) **13.05** Ojciec Mateusz. Siostrzyczki (s.) **14.00** Co dalej? O tym mówi świat **14.40** Kultura na Ludowo#wspieram. Twórcy Ludowi

u Kliszczaków **15.00** Wiadomości **15.20** Figu Migu na planecie Czochras **15.35** Zwierzak! Czytali. Przyjacieli z przedszkola **15.50** Ale talent. Papierowe dinozaury **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Słownik polsko@polski **18.00** Kamperem po południu **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Polacy światu **19.00** Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej **20.15** Wiadomości, sport, pogoda **21.05** Czas honoru (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Film dokumentalny **23.30** Leśniczówka (s.).

WTOREK 11 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Co dalej? **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **11.10** Kamperem po południu **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Czas honoru **13.05** Party przy świecach **14.05** Giganci historii. Romantyzm, romantycy i Wielka Emigracja **15.00** Wiadomości **15.15** Przystanek Historia. Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini przeciwko Armii Czerwonej w 1920 r. Armia gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza **15.35** Przyjaciele Misia i Margolci **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Studio Wschód **17.55** Gra słów. Krzyżówka (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Nad Niemnem (mag.) **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 12 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Obywatel koleczastego świata. Gustaw Herling-Grudziński **23.30** Leśniczówka (s.).

ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Poland in Undiscovered. Słupsk **6.45** Powroty **7.00** Quiszoł - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 12 (s.) **14.00** Obywatel koleczastego świata. Gustaw Herling-Grudziński **15.00** Wiadomości **15.20** Animawanki. Rodzina Trefików. **15.40** Nela Mała Reporterka. Czy kangury przychodzą na plażę? **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Uwierzyliśmy w siebie. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Nad rozlewiskiem... (s.) **21.10** Ciszka nad rozlewiskiem (s.) **22.05** Polonia 24 **23.35** Magazyn Ekspresu Reporters **23.30** Leśniczówka (s.).

CZWARTEK 13 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Co dalej? **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad rozlewiskiem... (s.) **13.05** Ciszka nad rozlewiskiem (s.) **14.00** Nie tylko Gustlik **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Reksio **15.40** Bajki naszych rodziców. Miś Kudlatki **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Stacja innowacja **17.45** Szlakiem lubelskich sztefeli. Tomaszów Lubelski **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Wlotekta **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport **20.05** Sfora (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Nie tylko Gustlik **23.30** Leśniczówka (s.).

Jubileusz Klubu Polskiego



• Wspólne pamiątkowe zdjęcie. Fot. STANISŁAW STEPIEK

Dwadzieścia lat minęło i my – klubowicze, ich rodziny i przyjaciele oraz mieszkańcy Powąży spotkali się w Treczynie na jubileuszowej imprezie kulturalnej „Przyjaźń bez granic 2022”. W tym roku to już drugie spotkanie o tej samej nazwie, ponieważ ze względu na zeszłoroczne obstrzeżenia covidowe byliśmy zmuszeni przesunąć realizację imprezy z roku 2021 na początek tego roku.

Od początku celem tej imprezy jest prezentacja twórczości kulturalnej polskich artystów zapraszanych z kraju, ale i tych, którzy żyją i tworzą na Słowacji, w Czechach i mają polskie pochodzenie. W ciągu ostatnich 20 lat co roku Klub Polski w Treczynie organizował wystawy, na których podzi-

wialiśmy przeważnie obrazy, ale też fotografie, prace z tekstyliami, jedwabiem, hafty, prace ręczne, odzież, twórczość dziecięcą, grafikę i stroje ludowe ze wszystkich regionów Polski. Zawsze w ramach tej imprezy oprócz wernisażu wystawy organizujemy koncert, na którym występują zespoły ludowe, jazzowe, popowe, ale też muzyka poważna czy chór dziecięcy.

Rocznik jubileuszowy połączyła wszechstronnie ualentowana artystka z Polski – Agata Siemaszko, która jest autorką obrazów pełnych kolorów i fantazji na prezentowanej wystawie o nazwie „Krajobraz oniryczny” a jednocześnie śpiewaczką, której koncert w duecie z multiinstrumentalistą Kubą „Bobasem” Wilkiem mogliśmy wysłuchać na wernisażu w Domu Armady w Treczynie 1 października. Artystka w znakomity sposób połączyła kultury: polską i słowacką,

śpiewając piosenki w obu językach, inspirowane ludowymi i romskimi pieśniami. Publiczność zachwycała siłą swego głosu oraz sposobem interpretacji utworów oraz znakomitą znajomością języka słowackiego. Koncert polskich artystów poprzedził występ dziecięcego zespołu ludowego „Kubranček”, który oprócz tańców z okolicy Treczyna przedstawił i polskiego „Krakowiaczkę”. Wernisaż wzbogacił też występ treczynskiego duetu gitarowego Dvojite Ź. Impreza jeszcze raz potwierdziła, że kultura nie zna granic i łączy narody, szczególnie tak bliskie, jak polski i słowacki. Dziękujemy wszystkim przybyłym gościom, którzy już tradycyjnie ukończyli spotkanie wspólną biesiadą polonijną, ale również wszystkim, którzy nas w tym przedsięwzięciu wspierają.

Renata Strákowa/Polonia.sk

Dwa tygodnie zwiedzania

Uczniowie Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie i szkoły na Lipówce wraz z opiekunami Eriką Memis, Jadwigą Kulakowską i siostrą Zanną mieli okazję spędzić dwa tygodnie na obozie edukacyjnym w Beskidach w ramach projektu „Lato w Beskidach”. Oto ich wrażenia z pobytu.

Celem projektu było zapoznanie dzieci pochodzenia polskiego zamieszkujących poza granicami Polski z kulturą i tradycjami regionu Podbeskidzia, Beskidów Żywieckiego i Śląskiego oraz przyległych regionów (Małopolska, Zaolzie) oraz wydarzeniami istotnymi dla kultury polskiej oraz polskiego sportu. Dzieci zwiedziły najważniejsze atrakcje oraz interesujące miejsca – przede wszystkim na terenie Beskidu Zachodniego, ale także w Krakowie oraz na obszarach zamieszkałych przez ludność polską w przygranicznych rejonach Czech. Wycieczkę powitaliliśmy spacerem po Krakowie, stolicy Małopolski – mieście pachnącym wysmieni-



• Poczłtówka z podróży. Fot. ARC

Wawel, Sukienice i cudowna Bazylika Mariacka. Widzieliśmy też zieleńcem ogniem smoka. Niewątpliwie każdy z nas usłyszał hejnał na Skrzyczne (1500 m). Także mieliśmy możliwość odwiedzić galerię Bator w Szczyrku. Zwiedziłmy pałac w Pszczynie, spacerowaliśmy nad jeziorem Goczałkowickim. Ale nie samą tradycją człowiek żyje – zwiedziłmy również elektrownię szczytowo-pompową Żar. Mieliśmy siły na więcej! Zwiedziłmy zatem jeszcze Żywiec, Wisłę i Bielsko-Białą. Mimo wszystko jednak Kraków pozostał perłą wycieczki i jego pozycja okazała się niezachwiana. Na Starym Mieście szczególnie spodobały się nam

„Kurier Wileński”/LITWA

SPORT

Iga Świątek dziś powalczy o półfinał AGEL Open

Pierwszy i ostatni mecz bywa najtrudniejszy. Iga Świątek na początek zdała egzamin, awansując w środę w Ostrawie do ćwierćfinału tenisowego turnieju AGEL Open. Australijka Ajla Tomljanović w drugim secie skreczowała z powodu kontuzji. Dziś jedyna Polka w grze pojedynczej ostrawskiej imprezy zmierzy się z triumfatorką pojedynku pomiędzy Caty McNally (USA) a Karoliną Muchową (RC).

Janusz Bittmar

Iga Świątek, która w Ostrawie zameldowała się w roli pierwszej rakiety świata, turniej rozpoczęła od II rundy. Australijska rywalka w pierwszym secie grała świetnie, zacięty set o mało nie dobrał do tie-breaka, ostatecznie skończyło się na zwycięstwie Polki 7:5. Drugi set był równie zacięty, ale tylko w początkowych gemach. Tomljanović skarzyła się na ból kolana i ostatecznie ćwierćfinalistka US Open skreczowała przy stanie 2:2.

W Ostrawie Arenie, gdzie na co dzień rywalizują hokeiści ekstraklasowych Witkovic, tenis zamodowił się w tym tygodniu na całego. Nie zawiedli polscy kibice, którzy tłumnie zjawili się w środę na stadionie, oklaskując nie tylko Igę Świątek, ale też czeską bohaterkę wieczoru, Petře Kvitową, która również awansowała do ćwierćfinału.

– Polscy kibice na trybunach dali mi pozytywną energię. Rywalka zagrała świetnie, wiedziałam, na co ją stać. Miała szansę wygrać ten mecz – powiedziała Świątek na konferencji prasowej. – Tutaj jest niesamowicie. Czuję się jak w domu. Po US Open cieszyłam się, że wrócę do Ostrawy. Chciałam wszystkim podziękować, bo robicie świetną atmosferę. Rzadko kiedy mam okazję grać tak blisko kraju. Dziękuję wam, że dajecie mi tyle energii i pomagacie mi utrzymać ten poziom – podkreśliła Polka.



• Uderzenie z bekhendtu na sprawdzona broń Igi Świątek.



• Polscy kibice nie zawiedli. Zdjęcia: MICHAŁ CHWIEDUK

Prezent dla Igi Świątek

Piękna sprawa! Byliśmy pośrednikami w przekazaniu zycznego prezentu dla Igi Świątek. W środę po zwycięskim meczu Polki w tenisowym turnieju AGEL Open redaktor sportowy Janusz Bittmar przekazał najlepszej tenisistce świata ekslibris wykonany dla Igi przez Zbigniewa Kubeckiego. Znany zaoziński artysta trzy tygodnie temu zwrócił się do nas z prośbą, by przy okazji ostrawskiego turnieju wręczyć Idze Świątek ekslibris jako wyraz podziwu dla jej talentu. Cel udało się osiągnąć po środowowej konferencji prasowej, po wygranym spotkaniu z Ijlą Tomljanović, który zapewnił Polce awans do ćwierćfinału.

Iga Świątek nie kryła zaskoczenia. Takiego prezentu chyba nigdy



nie otrzymała. – Dziękuję serdecznie za pamięć. W hotelu będę mia-

ła okazję, żeby zapoznać się bliżej z zawartością tego podarunku –

Siatkarki dały czadu

W mistrzostwach świata w siatkówce kobiet nie przestają pozytywnie zaskakiwać Polki, które w środę sensacyjnie pokonały reprezentację USA 3:0 i awans do ćwierćfinału mają w swoich rękach. Biało-czerwone na wygraną z Amerykankami czekały prawie dekadę. – Powiedzieliśmy sobie, że nie mamy nic do stracenia i najważniejsze jest to, byśmy zostawiły serce na boisku w tych ostatnich meczach w Łodzi. Postanowiliśmy, że niech się dzieje, co się ma dzieć. Do meczu z USA podeszliśmy na euforii. I poszło. Chyba wszystkie jesteśmy w szoku po tym meczu – stwierdziła Joanna Wołosz, kapitanka reprezentacji, która zagrała w środę z gorącą i mocnym przebiegiem. Przed Polkami dwa kluczowe spotkania II rundy w Łodzi. Dziś mecz z Kanadyjkami (20.30), w sobotę z Niemkami (20.30). (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FNL: MFK Karwina – Opawa (sob., 16.00). **DYWIŻA F:** Karwina B – Wąłaskie Międzyrzecze (niedz., 10.15), Frenszat p. Radhoszczem – MFK Hawierzów (niedz., 15.00), Karniów – Bospor Bogumin (niedz., 15.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Czeski Cieszyn – Haj (sob., 10.30), Slavia Orłowa – Pusta Polom (sob., 15.00), Oldrzyszów – Datynie Dolne (niedz., 15.00). **IA KLASA – gr. B:** Sucha Górna – Stare Miasto, Dobratice – Bank Olbrachcie (sob., 15.00), Bystrzyca – Stonawa, Śmitowice – Lokomotywa Piotrowice, Libhošť – Jabłonków (niedz., 15.00). **IB KLASA – gr. C:** Liskowice – Gnojnik, Pietwałd – Sedliszcze, Oldrzyszowice – Nydek, Baszka – Bank Orłowa, Wędrzynia – Dzieńmorowice, Żuków Górny – Inter Piotrowice (sob., 15.00), Wierzniovice – Dobra (niedz., 15.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Wiktoria Bogumin – MFK Hawierzów B, Lokomotywa Łąki – FK Cierlicko 2022, Sł Pietwałd – Bank Dąbrowa (sob., 15.00), Sucha Górna B – Górne Błędowice (niedz., 10.45), Gascontrol Hawierzów – Sokol Lutynia Dolna (niedz., 15.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Wojkowice – Gródek, Hukwałdy – Śmitowice B, Pržno – Miłkowice, Mosty k. Jabłonkova – Toszownice (sob., 15.00). **Nawisice – Noszowice, Bukowice – Janowice, Piosek – Niebory** (niedz., 15.00). (jb)

●●● **HOKEJ NA LODZIE – TIPSPORT EKSTRALIGA:** HC Stalownicy Trzynieć – Litwinów (niedz., 17.00). **CHANCE LIGA:** Frydek-Mistek – Pardubice B (sob., 17.00). (jb)

●●● **PIŁKA RĘCZNA – CHANCE EKSTRALIGA MĘŻCZYZN:** HCB Karwina – SKKP Handball Brno (sob., 15.30). (jb)

INFORMATYK

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYŃ: Akademia pana Kleksa (9, godz. 16.00);
SCENA BAJKA – CZ. CIESZYŃ: Jan Barwy/Barwy (10, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYŃ: Miluji tē, ale... (8, godz. 17.30).

CO W KINACH

JABLONKÓW: Jan Žižka (7, godz. 19.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Trzy tysiące lat tęsknoty (7, godz. 17.30); Be2Can (7, godz. 20.00); Princeszna rebelka (8, godz. 15.00); Nie martw się kochanie (8, godz. 17.30); Alcarras (8, godz. 20.00); Minionki 2 (9, godz. 15.00); Jan Žižka (9, godz. 17.00);

Paryż pani Harris (10, godz. 17.30); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Pracownik miesiaca (7, godz. 16.30); W trójkiacie (7, godz. 19.00); Paryż pani Harris (8, godz. 15.30); 9, godz. 17.30); Dobry szef (8, godz. 17.30); 9, godz. 15.30); Trzy tysiące lat tęsknoty (8, 9, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Jan Žižka (7, godz. 17.30); Trzy tysiące lat tęsknoty (7, godz. 20.00); Princeszna rebelka (8, godz. 15.00); Bilet do raju (8, godz. 17.30); Uśmiech (7, godz. 20.00); DC Liga Super-Pets (9, godz. 15.00); Trzy tysiące lat tęsknoty (9, godz. 17.30); Banger (9, godz. 20.00); Buko (10, godz. 17.30); Spolu (10, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Zoufalky (7-9, godz. 17.00); Pacifiction (7, godz. 18.00); Jan Žižka (7, godz. 19.30); R.M.N (8, godz. 18.00); Trzy tysiące lat tęsknoty (8, 9, godz. 19.30); Planeta Praha (10, godz. 17.00); Thor (10, godz. 19.30); **CIE-**

SYŃ – Płast: King: Mój przyjaciel lew (8-10, godz. 15.00); Żołza (8-10-6, godz. 17.15); IO (8-11, godz. 19.30).

CO W TERENIE

KARWINA – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej zaprasza do udziału w spotkaniu z pisarzem Przemysławem Borkowskim. Impreza odbędzie się w piątek 14. 10. o godz. 16.30 w Salonie Literackim budynku biblioteki w Karwinie-Mize-rowsie. W programie m.in. promocja nowej książki autora pt. „Wieża strachu”. Prosimy o rezerwację miejsc.
KARWINA-FRYSZTAT – Grupa „Gorole” zaprasza 8. 10. o godz. 18.00 na premierę prelekcji pt. „Magiczna Armenia – Krajiną wulkanów i klasztorów” do Domu PZKO. Po prelekcji zapraszamy na tradycyjne spotkanie z Gorolami. Muzyka, bar i poczęstunek zapewnione.

▲ MK PZKO zaprasza na „Świniobicie... bez kurtyny” w sobotę 15. 10. od godz. 17.00. Zapraszamy także do zakupu wyrobów (jelita czarne i białe, świeczka, salceson, itp.) i zamawianie e-mailem: pzkokarwina@pzkokarwina.cz. Więcej informacji na: www.pzkokarwina.cz.

KARWINA-NOWE MIASTO – MK PZKO zaprasza 8. 10. o godz. 15.30 do Klubu Seniora „Archa” na tradycyjne smażenie popularnych sstryków. W programie wyświetlenie fotografii starej Karwiny cz. 2.

KLUB SENIORA „Przyjaźń” – Zaprasza swoich członków i sympatyków na spotkanie 10. 10. o godz. 17.00 do Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie.

KNE – Zarząd Klubu Nauczycieli Emerytów w RC zaprasza na Spacer Jesienny, który odbędzie się w czwartek 13. 10. W programie ciekawe miejsca Jabłonkowa. Spotykamy się na dworcu kolejowym w Nawsiu o godz. 8.45. Przewidywany powrót około godz. 15.00.

LESZNA DOLNA – MK PZKO zaprasza 9. 10. o godz. 14.00 w ramach Dni Polskich na prelekcję z degustacją pt. „Miody pitne” do Domu PZKO. Prelegentem będzie Marcin Jaros, właściciel pasieki w Łaziskach.

MILIKÓW – Zapraszamy na Kiermasz odzieży dziecięcej w sobotę 15. 10. w godz. 8.00-16.00 do sali gimnastycznej PSP w Milikowie. W sprzedaży ubrania jesienne oraz zimowe dla dzieci do lat 15. Odbiór w piątek 14. 10. w godz. 9.00-16.00, sprzedaż w sobotę 15. 10. w godz. 8.00-16.00, zwrot ubrań w niedzielę 16. 10. w godz. 11.00-12.00. Inf. Beata Bubikowa, tel. 777 835 980.

PIOTROWICE k. KARWINY – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków w sobotę 8. 10. o godz. 15.30 do Domu PZKO na tradycyjną „Strykówkę”.

PTM – Zapraszamy na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM 14. 10. o godz. 18.00 w Rybim Domu

w Kocobędzu-Podoborze. Wieczór z piosenkami Wojciecha Młynarskiego w wykonaniu Czesławy i Romualda Gsiorów. Swoją udział zgłaszajcie jak najszybciej (najpóźniej do 12. 10.) najlepiej e-mailem na adres: ptmrc@atlas.cz lub SMS-em pod numer 603 744 575. Państwa zgłoszenia bardzo ułatwią organizatorom odpowiednie przygotowanie tej imprezy.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 8. 10. na wycieczkę autokarowo-pieszą. Trasa prowadzi z Przelęczy Salmopolskiej przez Malinów, Malinowską Skałę i Małe Skrzyczne – 13 km. Zejdzie do Szczyrbu, gdzie będzie oczekiwał autobus. Na Skrzyczne można także wjechać kolejką linową ze Szczyrbu (dwa odcinki: Szczyrb – Jaworzyna, Jaworzyna – Skrzyczne) lub skorzystać z niej przy zejściu. Bilet ulgowy na każdym odcinku 19 zł. Cena za przejazd autokarem 190 kc. Prowadzi Aniela Macura, tel. 777 858 441. Są wolne miejsca.

▲ informuje, że odjazd autobusu na wycieczkę na Skrzyczne 8. 10. zaplanowany jest z Karwiny o godz. 7.00, z Cz. Cieszyna o godz. 7.25, z Trzynieca-dworca kolejowego o godz. 7.35, z Trzynieca-dworca autobusowego o godz. 7.40. Informacje: Aniela Macura, tel. 777 858 441.

▲ zaprasza 12. 10. na kolejną wędrownkę po Cieszynie z Władysławem Żaganem. Temat: Śladami Piastów Cieszyńskich. Spotkamy się przed różowym jelonkiem na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie o godz. 9.30. Opłata za wykład wynosi 10 zł od osoby.

OFERTY

SPRZEDAM ZIEMNIANKI. Tel. +48 669 108 102. GŁ-594
PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-021

ŻYCZENIA

Dziś, 7 października 2022, obchodzą swoje Złote Gody

LIDKA I WŁADEK NIEDOBOWIE z Kocobędza
Z tej okazji życzymy Wam jeszcze wielu wspólnych lat, zdrowia, pogody ducha i optymizmu na każdym kroku. Córki z mężami, wnuki Dominik, Agatka, Julka, Piotr, Andrzej, Asia z Patrikiem oraz prawnuczka Dorotka. RK-076

Piękne jest życie w dwoje. Są też smartwienia, smutek i żnoje, nazajutrz zaś słońce dzień ozłaje i znów jest piękna i czysta miłość wasza.

Z okazji Diamentowego Wesela naszych Drogich Rodziców
IRENY i JANA TACINÓW z Nawsia
Składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i samych radosnych dni między najbliższymi. Córka i synowie z małżonkami i rodzinami. GŁ-573

WSPOMNIENIA

Wczoraj minęła 100. rocznica urodzin naszej Kochanej Mamy
śp. EWY ZOLICH z Karwiny
O chwilę wspomnień proszą syn Janek i córka Zosia z rodziną. RK-074

TKK PTTK „Ondraszek” zaprasza na wycieczkę rowerową pt. „Szlakiem poetów” 9. 10. Zbiórka o godz. 9.00 przy ratuszu w Cieszynie. Przejazd do Brennej przez Skoczów i Górki. Celem jest zwiedzanie miejsc związanych z twórcami polskiej literatury, w szczególności z Zofią Kossak-Szatkowską.

WSPOMNIENIA



Życie przemija, lecz pamięć o kochanej osobie pozostanie na zawsze w naszych sercach.

8 października br. minie 10. bolesna rocznica, kiedy ucihło szlachetne serce naszego Kochanego Męża, Ojca, Teścia, Dziadka, Pradziadka i Wujka

śp. inż. MIECZYŚLAWA PISZCZKA ze Stonawy

Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w życzliwej pamięci, prosimy o chwilę cichych wspomnień. Dziękując żona Stefania, córka Małgorzata i syn Marian z rodzinami. GŁ-570

Lata mijają, a miłość i pamięć pozostaje.

W niedzielę, 9 października 2022, minie 11 lat, kiedy pożegnaliśmy na zawsze naszego Kochanego



śp. por. in m. ADRIANA WERNERA z Olbrachcic

Z miłością i wdzięcznością za wspólnie spędzone lata wspominają matka, żona, rodzeństwo z rodzinami i wszyscy bliscy. GŁ-600

NEKROLOGI

Dnia 1 października 2022 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 92 lat
śp. HELENA CIEŚLÓWA zamieszkała w Stonawie
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbył się w środę 5. 10. 2022 z kościoła rzymskokatolickiego w Karwinie-Frysztacie. W smutku pogrążona rodzina. RK-075

Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani. św. Mateusza 5:9
W głębokim smutku pogrążeni wiązaliśmy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 2 października 2022 zmarł w wieku 85 lat nasz Kochany Tatusz, Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier i Wujek
śp. FRANCISZEK GOCIEK zamieszkały w Trzyniecu, ul. Dukielska 767
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek dnia 10 października 2022 o godz. 13.00 w kościele rzymskokatolickim w Trzyniecu na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-597

Z głębokim żalem zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 30 września 2022 zmarła w wieku 88 lat nasza Kochana Mamusia, żna 30, września 2022 zmarła w wieku 88 lat nasza Kochana Mamusia, inf. Beata Bubikowa, tel. 777 835 980.

śp. LIANA WOSKOWA z Lutyni Dolnej

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 7. 10. 2022 o godzinie 14.00 z kościoła katolickiego w Lutyni Dolnej. Zasmucona rodzina. GŁ-598

Bliskiej rodzinie, przyjaciołom i wszystkim znajomym z całego serca dziękujemy za wyrazy współczucia, za wszystkie dobre słowa i za udział w pogrzebie naszej Drogiej

śp. HELENY HOJDYSZOWEJ emerytowanej nauczycielki

Mąż Paweł, córka i syn z rodzinami. GŁ-593

Składamy serdeczne podziękowania krewnym, przyjaciołom, kolegom z ławy szkolnej i z pracy za słowa otuchy, kondolencje i osobisty udział w pożegnaniu z

śp. HALINĄ ŚTÉRBA

Dziękujemy również MUDr. Jerzemu Bezcernemu, MUDr. Markowi Böhnowi, MUDr. Bogusławowi Chwajolowi i MUDr. Tomaszowi Hennerowi za nieocenioną opiekę zdrowotną i aktywną pomoc naszej Mamie, nie tylko w ostatnim etapie Jej życia. Synowie z rodzinami. GŁ-601

PROGRAM TV

PIĄTEK 7 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** O krok od nieba (s.) **10.00** 13 komnata Aleša Cibulki **10.30** Gdzie mieszkały księżniczki **10.50** Sprawy detektywowe Murdocha **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy **15.15** Podrózomania **15.40** Po Czechach **15.55** Uśmiechy **16.50** Macourka **16.35** Lopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Panoptikum miasta Prahy (s.) **21.15** Wszystko-party **22.10** Powrót Sherlocka Holmesa (s.) **23.55** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Bedeker **9.00** Japońskie miasta, Kioto i Nara **9.50** Olbrzymie węzły transportowe **10.45** Tajemnice migracji w naturze **11.35** Królestwo pustkowi **12.05** Zwierzęta z kamerami **12.55** Na pustkowiach! **13.05** Morscy łowcy **13.55** Przeżyli rok 2000 **14.05** Hiszpanka **15.00** Wiek pancerników **15.55** Duże maszyny **16.40** Na grzyby **17.05** Sąsiedzi **17.35** Najwspanialsze dzieła ludzkiej ręki **18.25** Świat na talerzu **18.55** Lotnicze katastrofy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Zawodowiec (film) **21.55** Oblawa (film) **0.05** Balthazar (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Pan Profesor (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Ubezpieczalnia Szczęście (s.) **13.40** Dr House (s.) **15.35** Zamienimy się znanymi **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Szyby i wściekły VI (film) **22.50** After. Ocal mnie (film) **0.55** Dr House (s.).

PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Zoo (s.) **10.30** Strażnik Teksasu (s.) **11.30** Rizzoli & Isles (s.) **12.30** Komisarz Rex (s.) **13.35** Agenci NCIS (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryty do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Mój mąż sobie z tym poradzi **21.35** Wydział zabójstw (s.) **22.45** Tak jest, szefie! **23.55** Policja w akcji.

SOBOTA 8 PAŹDZIERNIKA
TVC 1
6.00 Pieczenie na niedzielę **6.35** Zazdrość (film) **6.55** Dama na torach (film) **8.10** Pieczenie na niedzielę **11.25** 8.50 Lopatologicznie **9.45** Kalendarz **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.05** E.L. Věk (s.) **12.00** Pytania Vaclava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Bielinka (bajka) **14.05** Goniłwa: Wielka Pardubicka (transmisja) **16.50** Śladami gwiazd **17.20** Dylematy kucharza Svatopluka (s.) **18.25** Co umiały nasze babcie **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Zbrodnia na granicy (film) **21.40** 168 godzin **22.15** Bolero (film) **0.00** Sprawy detektywowe Murdocha (s.).

TVC 2
6.00 Ślady, fakty, tajemnice **6.30** Dynastia Windsorów **7.10** Cosa Nostra **8.10** Latarnie **8.20** Czesosłowacki tygodnik filmowy **8.35** Poszukiwania utraconego czasu **8.55** Wiek pancerników **9.45** Duże maszyny **10.35** Śladami Emila Holuba **11.25** Nie poddawaj się plus **11.50** Nie poddawaj się **12.20** Przez ucho igielne **12.50** Słowo na niedzielę **12.55** Magazyn chrześcijański **13.20** Magazyn religijny **13.50** Królestwo pustkowi **14.15** Na pływalni z Jamisonem Rosso **14.45** Osiem dni, które stworzyły Rzym **15.30** Awanturki **16.00** Zwierzęta z kamerami **16.50** Znane i nieznanie historie czeskich zamków **17.15** Dynastia Windsorów **18.00** Bedeker **18.30** Najwspanialsze dzieła ludzkiej ręki na skrzyżowaniu (film) **0.55** Miejsce zbrodni – Drezno (s.).

TVC 2
6.00 Człowiek w walce **6.55** Dzikie Uru-gwaj **7.50** Piękno północnej Europy

8.45 Na rowerze **9.00** Z kucharzem dookoła świata **9.55** Manu i Matěj podróżują do Apulii **10.25** Lotnicze katastrofy **11.10** Auto moto świat **11.40** Zapachy serbskiej kuchni z Mirosławem Donutem **12.05** Babel **12.35** Belgijka pod Ripem **12.55** Zaginione egipskie skarby **13.40** Podróż (film) **15.20** Kamera w podróży **16.15** Świat na talerzu **16.45** Pies w życiu człowieka **17.30** Cudowna planeta **18.25** Świat zwierząt **19.20** Sąsiedzi **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Quo vadis (film) **22.20** Utalentowany pan Ripley (film) **0.35** De Gaulle (s.).

NOVA
6.50 Scooby-Doo: Brygada detektywów (s. anim.) **8.10** Błękita latarnia (bajka) **9.25** Atak na miłość (film) **11.10** Przyprawy **12.05** Dzwoni do TV Nova **12.45** Poradnik domowy **14.00** Pojedynki na talerzu **15.00** Brzydka prawda (film) **16.50** Mumia powraca (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Pościg – wydanie specjalne **21.40** Człowiek ze stali (film) **0.25** Mumia powraca (film).

PRIMA
6.00 Bolek i Lolek (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **9.05** Prima świat **9.40** Prima Czechy **10.05** Szef grilluje **11.00** Program dyskusyjny **11.55** Poradnik domowy **12.55** Poradnik Pepy Libickiego (s. anim.) **8.10** Błękita latarnia (bajka) **9.25** Atak na miłość (film) **11.10** Przyprawy **12.05** Dzwoni do TV Nova **12.45** Poradnik domowy **14.00** Pojedynki na talerzu **15.00** Brzydka prawda (film) **16.50** Mumia powraca (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Pościg – wydanie specjalne **21.40** Człowiek ze stali (film) **0.25** Mumia powraca (film).

PRIMA
6.5 M.A.S.H. (s.) **7.35** Cyklosalon.tv **8.10** Ojciec w podróży **8.50** Autosalon.tv **9.55** Czechy i Słowacja mają talent **11.30** Mój mąż sobie z tym poradzi **12.55** Lato w Andaluzji (film) **14.55** Szpinak czyni cuda (film) **16.50** Przykłady kształcą (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **21.50** Mroczny kraj (s.) **23.15** Wściekle psy (film) **1.25** Inspektor Rebus (film).

PRIMA
6.5 M.A.S.H. (s.) **7.35** Cyklosalon.tv **8.10** Ojciec w podróży **8.50** Autosalon.tv **9.55** Czechy i Słowacja mają talent **11.30** Mój mąż sobie z tym poradzi **12.55** Lato w Andaluzji (film) **14.55** Szpinak czyni cuda (film) **16.50** Przykłady kształcą (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **21.50** Mroczny kraj (s.) **23.15** Wściekle psy (film) **1.25** Inspektor Rebus (film).

NIEDZIELA 9 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.35** Zazdrość (film) **6.55** Dama na torach (film) **8.10** Pieczenie na niedzielę **11.25** 8.50 Lopatologicznie **9.45** Kalendarz **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.05** E.L. Věk (s.) **12.00** Pytania Vaclava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Bielinka (bajka) **14.05** Goniłwa: Wielka Pardubicka (transmisja) **16.50** Śladami gwiazd **17.20** Dylematy kucharza Svatopluka (s.) **18.25** Co umiały nasze babcie **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Zbrodnia na granicy (film) **21.40** 168 godzin **22.15** Bolero (film) **0.00** Sprawy detektywowe Murdocha (s.).

TVC 2
6.00 Ślady, fakty, tajemnice **6.30** Dynastia Windsorów **7.10** Cosa Nostra **8.10** Latarnie **8.20** Czesosłowacki tygodnik filmowy **8.35** Poszukiwania utraconego czasu **8.55** Wiek pancerników **9.45** Duże maszyny **10.35** Śladami Emila Holuba **11.25** Nie poddawaj się plus **11.50** Nie poddawaj się **12.20** Przez ucho igielne **12.50** Słowo na niedzielę **12.55** Magazyn chrześcijański **13.20** Magazyn religijny **13.50** Królestwo pustkowi **14.15** Na pływalni z Jamisonem Rosso **14.45** Osiem dni, które stworzyły Rzym **15.30** Awanturki **16.00** Zwierzęta z kamerami **16.50** Znanie i nieznanie historie czeskich zamków **17.15** Dynastia Windsorów **18.00** Bedeker **18.30** Najwspanialsze dzieła ludzkiej ręki na skrzyżowaniu (film) **0.55** Miejsce zbrodni – Drezno (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Ulica (s.) **9.40** Pan Profesor (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Ubezpieczalnia Szczęście (s.) **13.35** Dr House (s.) **15.35** Zamienimy się znanymi **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.30** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **23.30** Dr House (s.).

PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.40** Poradnik domowy **10.30** Strażnik Teksasu (s.) **11.30** Rizzoli & Isles (s.) **12.30** Komisarz Rex (s.) **13.35** Agenci NCIS (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryty do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Pálava (s.) **21.35** Dzień jak marzenie **22.55** Winogrodnicy (s.) **0.10** Tak jest, szefie!

PRALNIA Karolina

proponujemy:

- pranie pościeli, poduszek, kolder, narzut i pokrowców, obrusów, zasłon, odzieży roboczej, itp.
- ręczne prasowanie koszul
- usługa krochmalenia i maglowania do 24 godz.
- pakowanie w folię higieniczną

+420 602 110 408
+420 792 338 089

Trzyniec, ul. Horní 1145 (za byłym sklepem Hortex)
www.pradelnatrinec.cz
email: karolina@pradelnatrinec.cz

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

WRZOS Kamieniarstwo
Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta

Siedziba firmy
Hažlach, ul. Cies

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

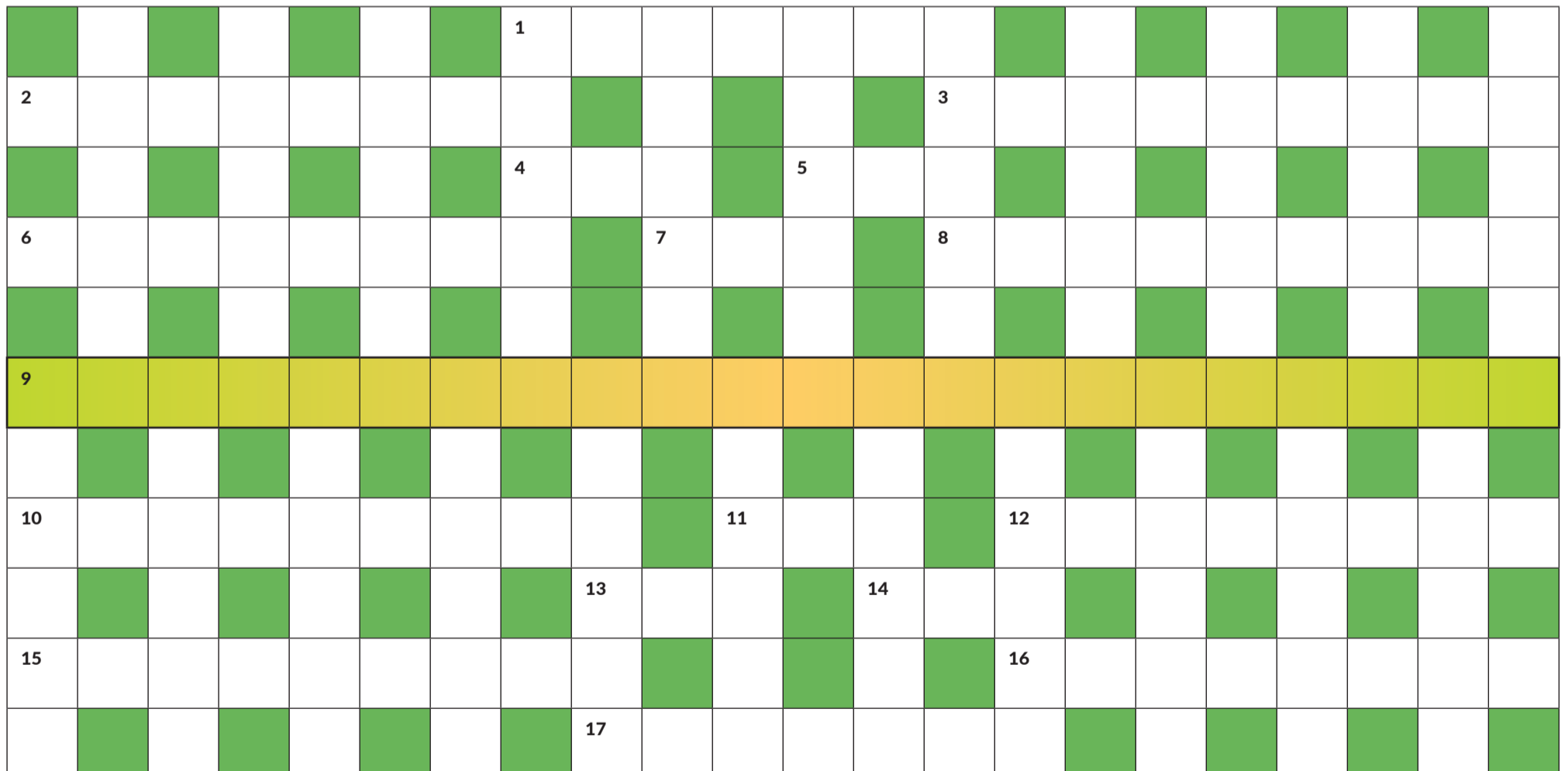


• Przed tygodniem Henryk Cachel przysłał nam archiwalne zdjęcia dworca tramwajowego w starej Karwinie. Opublikowaliśmy dwa z nich, dziś prezentujemy kolejne ujęcia. Czekamy na propozycje współczesnego kadru. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

...tak jest



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem jest przysłowie polskie...

POZIOMO:

1. elektryczny albo wybuchowy
2. dla matematyka to „krzywa płaska”, dla polonisty – piękne porównanie
3. comiesięczna stała opłata za telefon, internet
4. dolina erozyjna o wąskim dnie
5. pełen prezentów na plecach Świętego Mikołaja
6. Szkocja w oryginale
7. Alicja dla znajomych
8. niepodległy, niezależny od innego państwa

9. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

10. karta dań w restauracji
11. ...pod Sněžkou: miasto w Czechach
12. miniparat
13. czeskie „tak”
14. haust napoju
15. organiczny związek chemiczny, podstawowy składnik strukturalny kwasu nukleinowego
16. mała Wiki, gdy dorośnie
17. czterostronowy instrument smyczkowy, nieco większy od skrzypiec.

PIONOWO:

ABAKWA, ADDUKT, ALASKA, BALCER, COBAIN, DANTES, DURAND, EMILIA, EXPATS, FAJANS, JATRIB, KARSKI, LENNON, ŁAJDAK, NAWAHO, RAPORT, TORWAR, URANOS, UROBEK, WACŁAW, WTRYSK, ZASADA.

Wyrazy trudne lub mniej znane:

NUKLEOTYD, PARABOLA, SUWERENNY

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **19 października**. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 23 września otrzymuje **Bolesław Bulawa**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 23 września:
OCZY SĄ SKARBEM CZŁOWIEKA